Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — wPoznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 73. | BYDGOSZCZ, środa dnia 29 marca 1933 r. | Rok XXVII.

Psychoza.

Medycyna określa tem mianem zaburzenia umysłowe; nie o zjawisku patologicznem tu mowa, a o „patologji“ politycznej. To, co się dzieje w dobie bieżącej w Niemczech, **nie jest stanem nowym;** są to objawy, wypływające **z istoty i ciągłości charakteru germańskiego,** który nie zmienił się od czasów Tacyta. Ten wnikliwy umysł łaciński znał gruntownie właściwości tego plemienia, o którem powiedział, że **treścią życia tego narodu jest wojna, podbój i okrucieństwo.** Historja potwierdziła tę prawdę. „Wędrówka ludów“ to wyłączna ruchawka Germanów; Gotowie przeplądrowali całą Europę i, siejąc pożogę i mord, dotarli do półwyspu pyrenejskiego; król Alaryk ze swemi dzikiemi hordami pustoszył półwysep apeniński, aż w końcu nad brzegami rzeki Busento nagła śmierć zwaliła go z siodła krwiożerczego rumaka wojny. Karol Wielki zrodził się również z ducha Wotana, choć jego metody przystroiły się aksamitem chrześcijaństwa. „Pobożni“ rycerze św. Jana w stu procentach mordowali pomorskich Słowian „w imię wiary świętej“.

To nastawienie duchowe ciągnie się poprzez stulecia pod mrokami średniowiecza i w triumfie, któremu towarzyszy ochrypły ryk brutalności, wchodzi pod światło nowoczesnej historji. Europa, cała kula ziemska, jakby znieczulona logiką gwałtu i przemocy rasy germańskiej, nie tylko nie przeciwstawia się temu nahalnemu naporowi, ale olśniona precyzyjnością maszyn i doskonałością chemji z warsztatów i laboratorjów niemieckich, stawia pierwiastkowi germańskiemu ołtarze i składa podświadomie pokłon bożyszcza Wotana, **potęgując w niem poczucie urojonej wyższości, zachęcając do tem większej swawoli.**

Cóż to za fatalna krótkowzroczność. Organizmy z narodami o wysokiej kulturze, o świetnej tradycji, o wielkich walorach umysłu i serca, schodzą z drogi obrzydłemu parwenjuszostwu cywilizacji, przyjmują go do swego intymnego towarzystwa — ba, dobrowolnie robią mu miejsce i cofają się za plecy tego intruza, który jarmarcznym wrzaskiem i wytartemi łokciami **drze się na pierwsze miejsce.** Gdy poczuje grunt pod nogami, nie poprzestanie na tem, być równym z równymi; uderzy pięścią w stół genewski czy haski, i — **zacznie dyktować.**

Robi to systematycznie, co jest jego wybitną cechą po za rubasznością duszy.

Cofnijmy się wstecz **do lasku francuskiego z roku 1918.** Z jaką pokorą, z czapką w ręku, kłaniano się Fochowi, prosząc go o łagodne warunki zawieszenia broni; złorzeczono „wilhelmizmowi“, którego rzekomo wyklęto z ostatniej chaty niemieckiej; duch pojednania, zgody i sprawiedliwości zstąpił na plemię germańskie od Renu aż po Odrę po wsze czasy.

Tak przysięgano wtedy, gdy karabin i bagnet Ententy dał odtrutkę wściekliźnie powalonego prusactwa; pełzał się gad germański po ziemi; lizano buty zwycięskich generałów; tylnemi schodami, przez lokajów przemysłu, neutralnych i przyjaciół szukano względów i miłosierdzia.

Dopięli swego; uszło im tanim kosztem.

Ich rachunek w razie ich zwycięstwa był inny; cała bibljoteka niemc-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Stanowisko Polski

wobec angielskiego projektu rozbrojenia.

Konieczność poszanowania dotychczasowych paktów.

Genewa, 28. 3. (PAT). W toku debat nad brytyjskim projektem konwencji rozbrojeniowej zabrał głos delegat polski minister Raczyński celem przedstawienia poglądów delegacji polskiej. Przypomniawszy, iż większość delegacji uzależnia redukcję swoich zbrojeń od stopnia bezpieczeństwa, które zostanie im wzajemnie ofiarowane, **delegacja polska wyraża zadowolenie, że bezpieczeństwo figuruje jako pierwszy rozdział projektu.** Jednakże cały rozdział nie daje tego, czego się po nim można było spodziewać. „Projekt brytyjski przewiduje stworzenie stałej instytucji, która miałaby prawo jeśli nie obowiązek interwenjować we wszystkich sprawach spornych i która ponosiłaby za to odpowiedzialność.

Delegacja polska ma poważne wątpliwości czy nowy system, do którego stworzenia zmierza ta inicjatywa da się pogodzić z systemem Ligi Narodów, a obowiązek Ligi z ewentualną decyzją powziętą przez konferencję, którąby nie mogła wyjaśnień żadnych udzielić“. **Co się tyczy jej prawa, obowiązków i procedury — „art. 90 projektu — dodał delegat polski — zapewnia wprawdzie, że konwencja nie ogranicza postanowień paktów, lecz istnieje obawa, że zapewnienie to mogłoby być czysto teoretyczne“.**

Przechodząc do części, traktującej o rozbrojeniu, minister Raczyński przypomniał, że **„jeszcze istnieje konieczność poszanowania przez wszystkie państwa zobowiązań, przyjętych przez nie w dziedzinie rozbrojenia, a które mogą i powinny pozostać obowiązujące. Zobowiązania te nie mogą ulecieć jak dymek w sposób, który mógłby być nazwany dyskretnym, gdyby nie był aż nadto wyraźnym“.**

Delegacja polska przestudjuje projekt, biorąc za ideę wytyczną zasadę, wysuniętą przez Johna Simona w mowie, wypowiedzianej dnia 14 listopada ub. roku, a streszczającej się w słowach **„żadnego rozbrojenia“.** Domaga się, aby szczegółowa dyskusja postanowień projektu dała nam w tym względzie konieczne gwarancje. Co się tyczy zbrojeń lotniczych, to plan brytyjski zamierza do narzucenia w tej dziedzinie ofiar większych, niż w innych dziedzinach i zastosowania w sposób nierówny do różnych państw.

Delegat Niemiec Nadolny uważa, że **wszystkie rodzaje broni, dozwolone innym państwom, winny być również dozwolone i Niemcom.** Innemi słowami, Niemcy nie zgadzają się na postanowienia projektu brytyjskiego, zakazującego im lotnictwa wojskowego, łodzi podwodnych itd. Podobnie oświadczają, że nie można narzucić żadnemu państwu systemu wojska, nie odpowiadającego jego specjalnym warunkom.

Ogólnie można twierdzić, że Nadolny, przyjmując projekt brytyjski jako podstawę, zapowiedział żądanie wprowadzenia do niego poprawek całkowicie ten projekt zmieniających.

Ofiary te nie zrównoważą się zadowalająco. Dla państw, które posiadają wielkie lotnictwo cywilne, lotnictwo wojskowe w razie groźby ze strony lotnictwa innych państw stanowi niewątpliwie wartość obronną. Proponowane przez projekt cyfry wydają się być wynikiem teoretycznym, a nie oceną czynników bezpieczeństwa.

Kończąc, delegat polski podkreślił, że fakt, że liczne artykuły projektu będą mogły być zmienione, a nawet pominięte, co jest losem każdego indywidualnego projektu, nie daje powodów do pesymizmu.

Policja strzeże poselstwa Rzeszy w Paryżu.



We wszystkich stolicach europejskich odbyły się manifestacje komunistyczne, organizowane przez żydów celem zaprotestowania przeciw prześladowaniom w Niemczech.

Niemcy przyjmują projekt angielski

ale według swoich upodobań.

Genewa, 28. 3. (PAT). Komisja główna zakończyła ogólną dyskusję nad planem brytyjskim, wysłuchując 17 przemówień. Główne zainteresowanie skupiło się na przemówieniach delegatów francuskiego, niemieckiego, polskiego i ZSRR.

Delegat francuski Massigli wyraził zadowolenie, że plan brytyjski uznaje następujące zasady:

1) **związek pomiędzy rozbrojeniem i bezpieczeństwem,**

2) **konieczność jednolitego systemu dla wszystkich armij Europy kontynentalnej na podstawach krótkiej służby wojskowej,**

3) **uwzględnienie osób, otrzymujących wyszkolenie wojskowe poza armją, w pierwszym rzędzie uwzględnienie policji.**

Konferencja rozbrojeniowa

odroczona.

Genewa, 28. 3. (PAT). Komisja główna na zakończenie dzisiejszych swoich obrad przyjęła rezolucję, w której postanawia:

1) **przyjąć projekt brytyjski jako podstawę swoich dalszych prac,**

2) **przystąpić na swojem następnem posiedzeniu po świętach wielkanocnych do zbadania projektu rozdział po rozdziale i artykuł po artykule.**

Rezolucję przyjęto jednomyślnie 42 głosami.

Przed głosowaniem minister Titulescu oświadczył, że odroczenie prac podkomisji następuje wyłącznie ze względów technicznych. **Komisja postanowiła wznowić swe prace w dniu 25 kwietnia br.**

Niemiecka polityka zagraniczna

na fałszywych torach.

Zaniepokojenie z powodu wizyty min. Becka w Pradze.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 28. 3. **Prasa berlińska okazuje nadal żywe zainteresowanie dla zapowiedzianej wizyty ministra spraw zagranicznych Becka w Pradze i Belgradzie. Nietajoną złość budzą wieści nadchodzące z Warszawy i Prągi, że Polska skłonna jest nawiązać ściślejszą łączność z Małą Ententą a nawet ewentualnie wstąpić do tego związku państw.**

Ponieważ w Genewie przedstawiciele Polski i Małej Ententy energicznie podkreślili ministrowi spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji Simonowi absurdalność i złośliwość pomysłów Mussoliniego, nikt w Berlinie po mowie Paula-Boncoura nie wierzy w powodzenie tak szumnie reklamowanych planów rzymskich. Do obniżenia się nastrojów w dziedzinie polityki zagranicznej dołączyło się poczucie własnej niezależności w sprawie akcji na rzecz odebrania Japonji wysp dawniej należących do Niemiec, nad któremi obecnie Japonja sprawuje mandat z ramienia Ligi Narodów. Propaganda niemiecka wywołała oburzenie u poddanych Mikada, którzy oświadczyli Niemcom — jak donosi „B. Z. am Mitag“, że **„jeżeli chcą wysp, to mogą przyjść i wziąć“.**

Takie postawienie sprawy nie wywołało oczywiście entuzjazmu a posiadaczy „kieszonkowych pancerników“.

St. Ro.

———::———

Konferencja marsz. Piłsudskiego z posłem sowieckim.

Warszawa, 28. 3. (Tel. wł.). Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj o godz. 6-ej po poł. na dłuższem posłuchaniu posła sowieckiego w Warszawie, p. Antonowa Owsiejenkę.

Psychoza.

(Ciąg dalszy).

rjałów czekała na zrealizowanie „projektów“. Wszystkie geheimraty we wszystkich ministerstwach już miały przygotowane wydrukowane plany; **jedni opracowali wschód aż po mury Warszawy, inni szczegółowo uzasadniali konieczność przydzielenia zagłębia Briey do niemieckich „potrzeb“,** jeszcze inni skrupulatnie udowodnili **niezbędność francuskich, belgijskich i angielskich kolonij dla niemieckiego handlu.** Węgiel, nafta, żelazo, miedź, cyna, wełna, guma itd. — to wszystko Pan Bóg stworzył dla Niemiec, tylko przez historyczną pomyłkę z tych skarbów dotąd korzystały jakieś plemienne „niższości“. Słuszność niemieckich apetytów tak przekonywująco udowodnił w swej broszurze 1917 r. „Verein Deutscher Eisen- und Stahlindustrieller“, że dziwić się wypada Francuzom, że nie zdobyli się dotąd na wyrównanie tej „niesprawiedliwości“ i dawno dobrowolnie nie oddali zagłębia lotaryńskiego! Broszura ta jest „streng vertraulich“ „gerichtet an die Oberste Heeresleitung“ i „als Manuskript gedruckt“. Przez niesamowity przypadek dostała się ona do rąk niżej podpisanego w Berlinie w grudniu 1917 roku.

A więc **jeszcze w grudniu 1917 r. pycha niemiecka wykazywała wysoką temperaturę.** Potem opadła; płomień buty przygasiły ofenzywy w lipcu 1918 r., a od listopada 1918 tliła się tylko iskra w popiele. Starannie ukrywano ją, gdy przy stole wersalskim dały się w znaki aljantom skutki przemęczenia na froncie. Obłudna skrucha i załamywanie rąk z powodu rozpętania wojny „nie z winy narodu“ zrobiła swoje; podpisano traktat wersalski.

Ale **drzemał duch dawny, tliła się iskra nienawiści i odwetu.**

Pierwsze lata „republiki Ebertów i Bauerów służyły do wytchnienia; nie przeszkadzało to by sprzątnąć Erzbergerów i Rathenowów. Pod skorupą upokorzenia krzątały się „Orgesche“ i pucze Kappa; nieśmiało ale z celowością wysuwają się Stresemannowie, w silniejszy akcent uderza Luther z odmianami Schachta, pomiędzy nimi wychyla się ciągle Hugenberg, patron Papena, aż z krzykliwym hałasem występuje na arenę Hitler.

Nie będziemy analizować wartości Hitlera dla „trzeciego Reichu“; nie jest naszym kłopotem, czy hitleryzm zcementuje wewnętrzną siłę Niemiec, czy skoordynuje sprzeczności, nurtujące wewnątrz kraju, czy będzie on epigonem Bismarcka lub nawet choćby tylko Stresemanna.

Nas interesuje inna kategorja. **Hitler bowiem jawnie wypowiedział wojnę traktatowi wersalskiemu; rozpętał on z bezprzykładną bezceremonjalnością ideę rewizjonistyczną i pierwszy atak skierował przedewszystkiem przeciw Polsce,** a w tym kierunku konjunktura na glebie germańskiej jest zawsze przygotowana; w tej dziedzinie umysłowości pruskiej nic się nie zmieniło od czasów margrabiego Gerona poprzez Fryderyka II. i Bismarcka aż do tego nowoczesnego rządcy w brunatnej koszuli.

Niemcy poważnie myślący z marsz. Hindenburgiem na czele, nie biorą go, zdaje się, na serjo, jako męża stanu. Ustąpili mu z uwagi na falę rozagitowanych tłumów wyborczych; dodatnich rezultatów nie spodziewają się po nim. Aby trzymać go na uwięzi, strzegą pilnie ruchów „premjera“ Papen i Hugenberg, gdy chodzi o politykę zagraniczną w stosunku do Anglji, Francji lub Ameryki. Natomiast z prawdziwą satysfakcją **torować mu będą drogę do „korytarza“, do Poznania i do Katowic,** bo taki jest imperatyw krwi niemieckiej, takie jest nastawienie psychiczne każdego Prusaka. To nie jest „psychoza“ w znaczeniu zboczenia lub chorobliwości, to jest normalny ich stan duchowy, to przez wieki magazynowana dynamika rasowej nienawiści, to nieustanne wybuchy zaborczości atawistycznej; potomstwo Wotana zasmakowało krwi dzieci i starców w Belgji, Francji i w Polsce w czasie wojny światowej — jaguarom pruskim znowu zachciewa się chłeptania ludzkiej krwi.

Spróbujcie! Spuśćcie z łańcucha rycerzy Apokalipsy!

Dr. Waleszko.

Żydzi wypowiedzieli wojnę Hitlerowi.

Demonstracja przed poselstwem niemieckiem w Warszawie.

Warszawa, 28. 3. (Tel. wł.) Żydzi w Polsce wypowiedzieli wojnę Hitlerowi. Stało się to częściowo pod presją polskiej opinji publicznej, która nie mogła zrozumieć, dlaczego żydzi, hałasujący tak bardzo z powodu drobnych zajść lwowskich zupełnie milczą, gdy chodzi o prawdziwy pogrom żydów w Niemczech.

Wielki dzień protestu

na terenie całej Rzeczypospolitej wyznaczono na 27 marca. Rabini wydali zarządzenie, wzywające do zachowania w dniu tym postu, od którego zwolnieni zostali tylko chorzy, a i ci zobowiązani byli wzamian za to ofiarować datek na cel filantropijny.

Rozpoczęło się od

demonstracji przed poselstwem niemieckiem.

O godz. 14 kilkuset żydów przedostało się grupkami przed gmach poselstwa i poczęli wznosić wrogie okrzyki przeciwko Hitlerowi. Przybył większy oddział konnej policji. Demonstranci rozpierzchli się w popłochu. Szkód materjalnych w poselstwie żadnych nie uczyniono.

Żydowskie organizacje gospodarcze wydały odezwę, wzywającą **do bojkotu towarów niemieckich.** Organizacje gospodarcze wyrażają przekonanie, że **kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy żydowscy natychmiast skierują swoje zapotrzebowania i stosunki handlowe do innych krajów,** uważając, iż ten ośrodek walki ekonomicznej z obecnym rządem niemieckim doprowadzi wreszcie do opamiętania obecnych władców Niemiec. Dla zamanifestowania swojego stanowiska przemysłowcy i kupcy żydowscy

zamknęli swoje kantory i sklepy.

W tych godzinach odbył się cały szereg zebrań i wieców. Wielki wiec protestacyjny odbył się w sali b. teatru Nowości przy bardzo tłumnym udziale żydostwa sjonistycznego. Uchwalono odpowiednie rezolucje i zwrócono się z gorącym apelem do władz polskich, aby te i **nadal** brały w opiekę ciemiężonych żydów w Niemczech, obywateli polskich. Władze dały zezwolenie na zebrania i wiece, natomiast **zabroniły wszelkich pochodów przez ulice,** zamieszkane przez żydów ze względu na bezpieczeństwo publiczne, które mogłoby być naruszone.

Solidarność rasowa.

Zgromadzenie wielkiej synagogi wydało osobną odezwę i protest. Również energicznie wystąpił centralny związek rzemieślników-żydów. Osobno odbył się wiec protestacyjny Zjedn. Bezpart. Żydów. Nawet Bundowcy solidarnie wystąpili z całem społeczeństwem żydowskiem. Na znak protestu **giełda warszawska została zamknięta wcześniej.**

Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Żydzi pobili żyda...

Warszawa, 28. 3. (Tel. wł.) W dzielnicy żydowskiej na Tłomackiem doszło do zajścia. Chroniąc się przed prześladowaniem w Niemczech przybył do Warszawy znany w sferach finansowych niemal całej Europy, bardzo bogaty żyd **Bernard Salomon.** Nie wiadomo dlaczego zachciało mu się demonstrować z flagą **cesarsko-niemiecką** na gościnnej ziemi polskiej. Oto na okazałym samochodzie umieścił on wzgl. jego szofer proporczyki niemieckie o barwach cesarskich. Wczoraj w godzinach popołudniowych, gdy auto Salomona znalazło się na ulicach miasta, zastąpiła mu drogę grupa młodzieży żydowskiej, która zdarła proporczyki. Oprócz tego Salomon został dotkliwie pobity.

Ofenzywa przeciwko żydom.

Wywiady i konferencje. — Bojkot handlu żydowskiego. Zdenerwowanie opinji niemieckiej. — Represje w sądownictwie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 28. 3. **Żydowska propaganda wytrąciła Niemców z równowagi. Rząd jest zajęty obmyślaniem środków obrony i kontrataków.**

W sobotę jako pierwszy wygłosił przemówienie do korespondentów zagranicznych akredytowanych w Berlinie min. Goering, w niedzielę opublikowała ajencja amerykańska „Associatet Press“ wywiad z ministrem spraw zagranicznych Neurathem, a równocześnie w niedzielę w piśmie angielskiem „Sunday Express“ ukazał się wywiad z min. Goebbelsem. W tym samym dniu Goebbels zakłócił kanclerzowi Hitlerowi wywczasy w górach bawarskich Berchtesgaden i omówił z nim plan walki z żydami.

Na konferencji zapadło postanowienie — jak donosi wczorajsza prasa popołudniowa — że **jeżeli propaganda żydowska nie ustanie, rząd niemiecki przychyli się do licznych próśb oddziałów partji narodowo socjalistycznej i zezwoli na wielką ogólno-niemiecką akcję bojkotu handlu żydowskiego. Jednocześnie zostanie wydane rozporządzenie o numerus clausus dla lekarzy i adwokatów żydowskich.**

Od tych gróźb nie upłynęło jeszcze 12 godzin, gdy w dniu dzisiejszym „Völkischer Beobachter“ podaje na stronie 1 wezwanie do organizowania komitetów mających na celu przeprowadzenie bojkotu handlu żydowskiego. Jednocześnie pismo donosi, że rząd Rzeszy zostawi ruchowi narodowo socjalistycznemu wolną drogę na przeprowadzenie tej akcji i nie będzie robił trudności.

We Wrocławiu został wydany zakaz rytualnego uboju bydła, a w Wirtembergji wydalono sędziów żydów z wydziału karnego.

Tak więc zdenerwowanie, w jakie popadła opinja niemiecka nie może znaleźć wyjścia między zaprzestaniem akcji antyżydowskiej, a prowadzeniem jej do zwycięskiego końca bez względu na nastroje urabiane przez żydów na całym świecie.

St. Ro.

Pociąg najechał na samochód.

Buenos Aires, 28. 3. (PAT.) Pociąg pasażerski, zdążający z Buenos Aires do Santa Rosa de Tosy najechał na przejeżdżający samochód ciężarowy z ładunkiem benzyny. Pociąg uległ wykolejeniu. Spłonął doszczętnie samochód i kilkanaście wagonów pociągu, w tem jeden wagon restauracyjny i sypialny. 4 osoby są ciężko ranne.

Rozwiązanie Obozu Wielkiej Polski

w całej Polsce.

Po zlikwidowaniu O. W. P. w kilku województwach nastąpiło rozwiązanie całej organizacji.

(Komunikat urzędowy).

Warszawa, 27. 3. Minister spraw wewnętrznych wydał władzom administracji ogólnej polecenie **rozwiązania z dniem 28 bm. wszystkich jednostek organizacyjnych Obozu Wielkiej Polski, istniejących jeszcze na terenie poszczególnych województw.** Zarządzenie to umotywowane jest tem, że działalność organizacji i członków Obozu Wielkiej Polski już prawie od samego zarania jego istnienia stanęła w wyraźnej kolizji z kodeksem karnym i nakazami władz bezpieczeństwa.

Obóz Wielkiej Polski, wywołując stale ekscesy, zaburzenia i gwałty, stał się czynnikiem wprowadzającym w państwie zamęt i niepokój, naruszającym porządek, bezpieczeństwo publiczne, podsycającym **nienawiść partyjną i rasową...**

Ostatnie wybryki na terenach województw lwowskiego, krakowskiego i białostockiego udowodniły, że dalsze tolerowanie Obozu Wielkiej Polski byłoby **sprzeczne z interesami państwa, dlatego też minister spraw wewn. zdecydował rozwiązać Obóz Wielkiej Polski i na terenie tych województw, gdzie dotychczas nie został przez władze zlikwidowany.**

Szczęśliwej drogi!

Warszawa, 27. 3. (PAT.) Dziś o godzinie 14,55 wyjechało z Warszawy do Palestyny via Triest **645 emigrantów pionierów i turystów żydów.**

Nieporozumienie wśród przyjaciół

Hitlerowcy obsadzili lokal Stahlhelmu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 28. 3. Tajona niechęć jaka panuje między Stahlhelmem a szturmowcami narodowo socjalistycznymi wybuchła na terenie Brunświku. Stahlhelm czując się tam słabszy, postanowił wykorzystać rozwiązanie organizacyj lewicowych i rozpoczął przyjmowanie członków z pośród dawnego Reichsbanneru, a nawet bojówek komunistycznych.

Oburzeni szturmowcy Hitlera obsadzili lokal Stahlhelmu, rozbroili policję pomocniczą, stojącą na usługach tej partji i przyaresztowali materjał obciążający pod postacią legitymacyj członków partyj lewicowych. W związku z tem w kołach Stahlhelmu panuje olbrzymie oburzenie.

St. Ro.

Zmiana konstytucji w Austrji.

Ograniczenie kompetencji rady narodowej.

Wiedeń, 27. 3. (PAT) „Der Morgen“ donosi, że rząd austrjacki przedłoży w najbliższych dniach wszystkim stronnictwom parlamentarnym projekt nowej konstytucji. Projekt ten będzie się opierał według informacyj dziennika na następujących zasadach: Rada Narodowa ma pozostać nadal w swej dotychczasowej formie. Kompetencje jej będą ograniczone do spraw politycznych i kulturalnych. Punkt ciężkości ustawodawstwa przeniesiony będzie do Rady Związkowej, która w myśl zasadniczych postanowień konstytucji z r. 1929 przemieniona będzie w radę stanów i krajów. Do kompetencji rady stanów i krajów należeć będą sprawy gospodarcze i finansowe.

Cios wymierzony Hindenburgowi.

Hitler likwiduje spółkę z Hugenbergiem.

Wiedeń, 27. 3. (PAT) **„Arbeiter-Ztg.“ donosi z Berlina, że aresztowany pod zarzutem defraudacji dwóch miljonów marek minister niemiecko-narodowy Gerecke jest najzaufańszym przyjacielem Oskara Hindenburga. Powołanie Gereckego do gabinetu Schleichera i Hitlera nastąpiło na życzenie prezydenta Hindenburga. Aresztowanie Gereckego byłoby tedy ciosem, wymierzonym przeciwko Hindenburgowi.**

Hitlerowcy zmierzają wogóle do usunięcia stopniowo wszystkich narodowo-niemieckich członków obecnego gabinetu.

Centralizacja niemieckich organizacyj lotniczych.

Berlin, 27. 3. (PAT) **W sobotę odbyło się w Berlinie zebranie konstytucyjne ogólno-niemieckiego związku sportu lotniczego. Celem nowo powstałego związku jest scentralizowanie wszystkich niemieckich organizacyj lotniczych na zasadach programu narodowego.**

Z wyjątkiem aeroklubu organizacje te zostaną rozwiązane i wcielone do związku. Przewodniczącym związku obrony został znany z czasów wojny światowej lotnik niemiecki Bruno Loerzer.

W Hiszpanji płoną kościoły.

Paryż, 28. 3. (PAT) W Grenadzie pod gmachem prefektury policji podłożono kilka bomb, które władze policyjne na czas usunęły. **W prowincji Herrol teroryści podpalili 3 kościoły, a w Alicante wysadzili w powietrze wieżę wodociągową. Rząd wydał gubernatorom prowincji polecenie energicznego zwalczania terorystów i aktów sabotażu.**

List z Paryża.

Walka o Europę.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w marcu.

Jeżeli chodzi o określenie wrażenia, jakie z podróży Mac Donalda do Rzymu odniosła prasa i opinja francuska, to, niezależnie od zapatrywań na całokształt zagadnień międzynarodowych — poglądów często rozbieżnych uczuciem, które przeważa w tej chwili zarówno wśród prawicowych jak i lewicowych ugrupowań społeczeństwa, **jest gorycz, niesmak, i wrażenie zawodu.**

Czego żąda Francja? Niczego. **Niczego oprócz pokoju i bezpieczeństwa.** Trzecia republika jest jedynem wielkiem państwem na kontynencie, w którem instytucje demokratyczne zostały nietknięte. Dzięki temu przetrwano w najlepszej formie atak kryzysu ekonomicznego, który zresztą od dwóch miesięcy powoli ale stale się zmniejsza. Kraj chce pracować, społeczeństwo na którem lata inwazji i wojny wyryły niezatarte dotąd ślady odnosi się z jak najżywszą niechęcią do wszystkich zaburzeń w organizmie zarówno własnego państwa jak i społeczności europejskiej wogóle. Mężowie stanu, którzy działalność swoją poświęcili zapewnieniu pokoju świata — cieszyli się i popularnością i poparciem wśród mas; wbrew wszelkim logicznym zresztą przewidywaniom, Herriot odniósł zwycięstwo przy wyborach dlatego, bo szedł do walki pod sztandarem Brianda. Francja była pierwszym krajem, który dobrowolnie redukował swą armję. Czas trwania służby wojskowej zmniejszano trzykrotnie w okresie powojennym. Z lat trzech na dwa, potem na 18 miesięcy, następnie na rok. Budżet wojskowy redukowano sześć razy. Ostatnio o dwa miljardy franków.

Do czego dążą Niemcy i Włochy?

Do odrodzenia militaryzmu, do hegemonji „rasy“, do rewizji traktatów i granic. O tej rewizji granic pisał Herriot, że nie było przykładów w historji, aby ktoś mógł je przeprowadzić inaczej, aniżeli siłą, aniżeli orężem. **A więc i Niemcy i Włochy dążą do wojny.** Wskazują zresztą na to wzrastające jak lawina **dążności odwetowe w Niemczech i zmilitaryzowanie całego społeczeństwa we Włoszech.**

Wie o tem dobrze Anglja, wiedzą Stany Zjednoczone. Ale zamiast w stanowczy i energiczny sposób poprzeć pokojową działalność Francji, zamiast wystąpić **z wyraźnem ostrzeżeniem i w Berlinie i w Rzymie** — polityka dwóch wielkich demokracyj Zachodu idzie po linji zagadkowej i zygzakowatej. Interwencja Hoovera **przekreśliła wszystkie zobowiązania Niemiec.** Wizyta Mac Donalda w Rzymie miała charakter **usankcjonowania wszystkich metod polityki włoskiej** począwszy od haseł rewizji traktatów i granic — aż do osławionej afery Hirtenberga **i tajnych transportów broni do Węgier.**

Izolacja Francji.

Prasa faszystowska ma rację twierdząc, że najlepszym argumentem pokojowym jest świadomość siły.

Natomiast rolę Francji pragnie się zredukować do rzędu jednego z trzech mocarstw europejskich, podporządkowanym interesom i **„żywotnym kwestjom“ przymierza Włoch i Niemiec**

Hitler jako polityczny alchemik



ani się spodzieje, jak rozdmucha taką zjawę.

Anastazja Drewnowska 33

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

— Ty się do niej celowo uprzedzasz — rzekł po chwili milczenia. — Czuję to. Co cię ukąsiło? Przecież widziałem, że zrobiła na tobie wielkie wrażenie. Sam chciałeś się z nią zaznajomić, a teraz...

A teraz mi się odwidziało. Mój drogi, zaczynasz mnie nudzić.

Zgrzyt namyślił się minutę, poczem palnął:

— To pocoś ją całował na tarasie w Deptakowie, co?

Szarzyński zmieszał się jak dziewczyna i nie odpowiedział.

— Byłeś nieostrożny — dodał Zgrzyt. — Takie rzeczy się nie ukryją. Były oczy, co cię widziały i język, który puścił to w kurs...

— Mój drogi, odkądże to zacząłeś uprawiać moralizatorstwo? Czy to wpływ panny Marysi? Ty i morały.

— Żal mi dziewczyny — upierał się kapitan. — Solidna firma. Takich nie powinno się bałamucić. Musiałeś sam widzieć, że wzięła twoje zaloty bardzo na serjo.

— Nie moja wina. Nie łudziłem jej, a jeżeli padła ofiarą własnego złudzenia, to cóż na to poradzę?

— Świnia jesteś — zaopinjował z koleżeńsko-braterską otwartością Zgrzyt, który zrobił się nagle bardzo skrupulatny.

— Cóż, chciałbyś, żebym się z nią ożenił? Sam wpadłeś, to chciałbyś pociągnąć i mnie.

— Dobrzebyś zrobił. Czas ci o tem pomyśleć, a chyba nie powiesz, że brak ci środków materjalnych?

Szarzyński milczał. Kapitan rozsiadł się wygodnie w leżaku i założył ręce pod głowę.

— Mój Boże! — westchnął. — Nigdy nie ceniłem bogactw, ale teraz dużobym dał za to, żeby mieć taki majątek, jak ty. Oprawiłbym Marysię w brylanty. Ach ty ośle, ośle!

— Ty nie wiesz — rzekł jakby przez zaciśnięte zęby Szarzyński. — Nie jestem już wolny.

Zgrzyt wyprostował się szybko, spojrzał na niego pytająco, ale przyjaciel milczał. W górze jaśniało świetliste niebo, w dole słały się upiorne cienie drzew. Zegar w sypialni cykał i cykał. Zgrzyt poczuł, że powieki ciążą mu, jak ołów i dźwignął się ciężko z leżaka.

— Pójdę spać, dobranoc, Krzysztofie. Każ mnie rano obudzić, to pojadę z tobą w pole.

— Dobrze!

Szarzyński wstał, przeciągając się lekko. Nagle ożywił się i podniósłszy głowę do góry, zaczął się bacznie wpatrywać w skraj dachu.

— Co to? — zapytał Zgrzyt.

Uciszył go gestem ręki i po dłuższem nasłuchiwaniu rzekł:

— Zdawało mi się, no, gotówbym przysiąc, że tam, z nad rynny, wyjrzała czyjaś twarz.

Kapitan zaśmiał się cicho.

— To znaczy, że ktoś gospodaruje na dachu. Niemożliwe, przecieżby było słychać skrzypienie dachówek.

— Ja też to pomyślałem.

— Może tam jest kot.

Wszedł na balustradę i uderzył w rynnę żelaznym prętem od okiennicy. Nie omylił się. Ogromny, biały kot zeskoczył z dachu i prysnął z balkonu na dach werandy. W mroku wydawał się dużo większy niż był. Szarzyński zaśmiał się nerwowo.

— Miałeś słuszność. Dobranoc, Janku.

Usiadł z powrotem i przymknął oczy. Słyszał, jak kapitan zeszedł nadół i otworzył drzwi od swego pokoju, poczem zapadła znów cisza.

Był taki znużony, że nie chciało mu się iść do pokoju, rozbierać i kłaść do łóżka. Spoczywał bezwładnie na wygodnym leżaku w stanie półsnu, półodrętwienia i w przerwach między przypływami nieświadomości marzył o Dance. Widział ją przed sobą jak żywą. Przypominał sobie jej słowa, gesty, uśmiechy, wyraz oczu, mimikę. Marzył leniwie, bezwolnie, nieodpowiedzialnie, jak człowiek, który tęskni do czegoś, lecz nie chce, czy nie może ruszyć ręką, żeby to zdobyć.

W końcu sen zaciążył nad jawą i marzenie stało się majaczeniem, a naostatku czarną otchłanią zupełnej niepamięci. Usnął twardo jak kamień. Nie widział i nie słyszał, że oszklone drzwi zamknęły się od środka razem z zewnętrznemi drewnianemi, okutemi żelazem. Nie widział i nie słyszał odgłosu cichych kroków, może cichszych, niż stąpanie kota. Nie usłyszał cichego trzeszczenia, jakie zaczęło się wydobywać z zamkniętej sypialni. Nie poczuł nawet ostrego dymu, który wypełnił powoli cały balkon i rozpostarł się nad ogrodem, dopiero, gdy z dołu buchnął ogłuszający chór wrzaskliwego alarmu, skoczył na równe nogi, przecierając zmroczone oczy i patrząc w osłupieniu naokoło siebie.

Nad dachem stał wysoki słup ognia, owianego gęstemi skrętami dymu. Szybkie płomyki pełzały pod okapem i wydobywały się ze szczeliny nad drzwiami. Cierpka ostrość wciskała się pod powieki, łechtała w nosie i wżerała się do gardła. Pierwszym odruchem Szarzyńskiego było dopaść do drzwi i szarpnąć za klamkę, która nie ustąpiła. To go otrzeźwiło. Skoczył do balustrady i przerzucił nogę na drugą stronę. Tymczasem przed werandą rozbrzmiewały zawodzenia i krzyki służby, przeplatane grzmiącym głosem komendy.

— O laboga, pan dziedzic! laboga!

— Ludzie miłosierne, ratujta!

— Wody! Wody!

(Ciąg dalszy nastąpi).

przy mniej lub więcej obojętnem współdziałaniu Anglji, nie mieszającej się do sporów kontynentalnych o ile nie dotyczą one spraw związanych z hegemonją W. Brytanji na morzach i oceanach świata. Francji zapewnia się na 10 lat nienaruszalność jej granic; jest to ustępstwo, za które zapłacą te kraje, których interesy zostaną podporządkowane **„pokojowi europejskiemu".** W pierwszym rzędzie Polska i Jugosławja, następnie Czechosłowacja i Rumunja. Albowiem nie ulega wątpliwości, że głównem dążeniem skoordynowanych wysiłków Berlina i Rzymu jest rewizja **dotychczasowego stanu rzeczy w Europie,** rewizja która musi się zacząć **od wyeliminowania wpływów Francji w Środkowej Europie.** Byłoby to równoznacznem z początkiem końca wielkoeuropejskiego stanowiska Francji.

To są zarzuty, wysuwane pod adresem projektu rzymskiego przez republikańską prawicę francuską. Jeszcze dalej idzie krytyka organów ugrupowań lewicowych.

Zniszczenie Ligi Narodów.

„Populaire", wielki dziennik socjalistyczny pisze wprost:

„Niech sobie renegat Mac Donald jeździ do Rzymu, niech się kłania zbrodniarzom faszystowskim. Może to obchodzić jedynie Anglję. **Ze swojej strony przestrzegamy najusilniej rząd p. Daladier'a przed jakiemkolwiek angażowaniem się w awanturę,** której skutki mogłyby zaciążyć na Francji fatalnie".

Lewica radykalna ma zastrzeżenia niemniej poważne. Ideałem politycznym radykałów, o ile chodzi o kwestje międzynarodowe — było zawsze dążenie do tworzenia jedności europejskiej, opartej na ideologji demokratycznej. Projekt Pan-Europy Brianda spotkał się z tak entuzjastycznem przyjęciem na lewicy dzięki temu, iż był dostosowanym do nowych warunków planem, „republiki europejskiej", którego realizację chciała przeprowadzić Wielka Rewolucja. Pakt czterech — oddawałby hegemonję tym czynnikom, które zniszczyły demokrację a walkę z hasłami W. Rewolucji uważają za najważniejszy postulat swojej polityki tak wewnętrznej jak i zewnętrznej. **Pozatem oznaczałby koniec Ligi Narodów tego parlamentu ludów, z którego powołaniem wiązano tyle nadziei!** Byłby to zamach na **niepodległość 24 państw Europy,** poddanych, w razie dojścia do skutku układu 4 mocarstw — **dyrekturze ukrytych czynników.** Jeżeli już dzisiaj prasa włoska zapowiada **„przeniesienie punktu ciężkości z Genewy do Rzymu"** (Corriere della Sera z 18 bm.) jeżeli już dzisiaj uważa się dyktatora Włoch za „polityka, w którego rękach musi zostać ster Europy" — to co będzie jutro, kiedy dyktator Italji znajdzie stałe i pewne poparcie u swojego ucznia z nad Sprewy.

Czynnikiem rozstrzygającym będzie problem siły. **W rezultacie doprowadzi to zamiast do stałej współpracy — do stałych nieporozumień i konfliktów — a wreszcie do wojny.**

Przymierze demokracji.

Projekt Mussoliniego **odrzuca stanowczo Herriot.** Przywódca radykałów francuskich ma swoją własną koncepcję, któraby w razie osłabienia wpływu Ligi Narodów **mogła zapewnić stały pokój, poszanowanie traktatów i praw międzynarodowych,** odpowiadającej przytem ideologji francuskiej. Jest to na szeroką skalę zakrojony plan **wspólnego działania trzech wielkich demokracyj świata, t. j. Francji, W. Brytanji i Stanów Zjednoczonych.** Realizacja współpracy takiego bloku w celach nie dyktatorskich, **ale w kierunku uzdrowienia Ligi Narodów oddałaby pokojowi świata olbrzymie usługi.**

Projekt ten nabiera konkretnych kształtów. Dla zrealizowania go poświęci się we Francji najprawdopodobniej i **ratę długów amerykańskich,** o którą potknął się Herriot, **a której zapłacenia domagają się teraz sami radykali.** Wiadomo jest, iż szereg rozmów na ten temat prowadził były premjer z przywódcami stronnictw prawicowo-republikańskich, uzyskując ich całkowitą aprobatę.

Wielka rezerwa rządu Daladier'a, który w swem oświadczeniu zastrzega się, iż porozumienie czterech mocarstw **może odbywać się jedynie w ramach Ligi Narodów** — wskazuje, iż gabinet obecny tej formy paktu, jaka wyłoniła się w Rzymie **nie zaakceptuje.** Głosy dochodzące z za Kanału są dla pomysłu Mussoliniego **również niekorzystne.**

Najbliższe tygodnie przyniosą rozstrzygnięcie. Będzie ono jednem z najważniejszych wydarzeń w historji Europy powojennej, decydującem o wyborze dróg, po których potoczą się dzieje świata.

Dr. Tad. Kiełpiński.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych po raz pierwszy w Gdyni **„Miłość przestępcy".** Bogaty nadprogram.

Kino „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych finlandzki film szpiegowski p. t. **„Pod fałszywą flagą"** i nadprogram.

NOWA LINJA OKRĘTOWA.

Firma „Bergenske Baltic Transports Ltd." w Gdyni zgłosiła w Urzędzie Morskim nową regularną linję okrętową, „Baltic Line", łączącą Gdynię i Gdańsk z Göteborgiem. Na linji tej kursować będzie statek „Iwan" co 14 dni, począwszy od 27. bm. i w miarę potrzeby zawijać również będzie do innych portów zachodnio-szwedzkich.

PODZIĘKOWANIE Z LITTORJI DLA MIASTA GDYNI.

Na ręce Pana Komisarza Rządu w Gdyni przesłano z Włoch telegram następującej treści: „Siostrzanemu miastu dziękuję serdecznie za okazały prezent i życzę jak najpomyślniejszego rozwoju. Podesta miasta Littorja Hrabia Orsolini Cencelli".

Podziękowanie to pozostaje w związku z zaofiarowaniem przez m. Gdynię nowobudującemu się miastu Littoria upominku w postaci artystycznie wykonanego pudełka na pieczęcie.

OJ TA MIŁOŚĆ!!

Jak kogoś chwyci, to dożre więcej jeszcze niż bolący ząb. Doświadczył to na sobie młodzieniec, który zazwyczaj innym koił bóle... zębów, mianowicie technik dentystyczny Jan Cybulski, zatrudniony u tutejszej lekarki p. Marji Misjon. W sobotę dnia 25. bm. tak mu już dojadło, że w łazience mieszkania swej pracodawczyni, wypalił sobie trzy strzały rewolwerowe i to tak nieostrożnie, że jeden z nich ugodził go w lewy bok.

Przewieziono niedoszłego samobójcę do szpitala SS. Miłosierdzia, gdzie lekarz stwierdził, że zranione strzałą amora serce, kula rewolwerowa ominęła i stan jego nie budzi obaw.

UZDROWIENIE M. T. K. NA NAJLEPSZEJ DRODZE.

Jak się z miarodajnego źródła dowiadujemy, uzdrowienie stosunków w Miejskiem Towarzystwie Komunikacyjnem w Gdyni, zabagnionem w sposób wprost zbrodniczy przez osławionego Goldhara, znajduje się na najlepszej drodze. Narazie miasto nie przejęło całkowicie tego przedsiębiorstwa na własny rachunek, nie chcąc obciążać się znacznemi zobowiązaniami z okresu gospodarki Goldhara, natomiast odnowiono umowę spółkową na zupełnie nowych warunkach, zabezpieczających w pełnej mierze interesy miasta i kontrolę nad administracją przedsiębiorstwa.

Nastąpiła też gruntowna reorganizacja całej administracji. Zadanie to powierzono byłemu naczelnikowi wydziału finansowego p. Brzózce, który od 1 maja br. odda kierownictwo przedsiębiorstwa tęgiemu fachowcowi-technikowi, sam zaś obejmie bardzo poważne stanowisko w jednym z wielkich przedsiębiorstw przemysłowych.

SAM WYMIERZYŁ SOBIE SPRAWIEDLIWOŚĆ

W Olejarni Gdyńskiej pełnił od kilku tygodni z ramienia rabinatu krakowskiego nad produkcją olejów używanych do wyrobu tłuszczów jadalnych, które używane miały być przez żydów starowierców jako koszerne, niej. Rubin Horowitz.

Panu temu, mającemu widocznie większy pociąg do robienia intratnych interesów, aniżeli do pilnowania ażeby się tam jakiś żydek nie „strefnił" niekoszernym tłuszczem, jego rola nadzorcy „koszernego" się sprzykrzyła przeto dał upust swojemu geszefciarskiemu popędowi, i zabawił się bez wiedzy i upoważnienia Olejarni Gdyńskiej, w pośrednika do zawarcia większej transakcji na oleje nasienne, wyrabiane przez te zakłady.

Transakcja doszła do skutku z pewnym jego współwyznawcą gdańskim, na kwotę 40.000 zł. Kiedy jednak przyszedł termin dostawy tych olei, nastąpiło dopiero rozczarowanie dla nabywcy olejów, a wielki strach przed kryminałem rabinackiego powiernika.

Widząc że już grunt mu się pali pod nogami, zdobył się na czyn heroiczny i powiesił się w pokoiku hotelowym przy ul. Pfefferstadt w Gdańsku.

Policji nie udało się jeszcze wyśledzić, co się stało z pobranemi 40.000 zł.

POŻARY SIĘ MNOŻĄ.

Już to nasze straże pożarne, a zwłaszcza dzielna straż portowa, nie mogą żalić się na brak zatrudnienia. Przed kilku dniami jak już donosiliśmy spłonął piętrowy barak mieszkalny pozbawiając 11 rodzin proletarjackich dachu nad głową. W czwartek dnia 23. bm. prawdopodobnie bawiące się ogniem dzieciaki, lub nieostrożni wycieczkowicze, wywabieni do lasu pierwszemi zapowiedziami wspaniale zapowiadającej się wiosny, wzniecili pożar suchej trawy w lasach redłowskich na obszarze około 400 m^2 który dzięki szybkiej interwencji straży portowej udało się rychło zlokalizować, bez większych szkód w drzewostanie.

W sobotę zaś dnia 25. bm. od żelaznego piecyka stojącego w izbie furmana, przypierającej bezpośrednio do baraku składowego firmy Gdyńska Spółka Drzewna, przy szosie gdańskiej zajął się i spłonął doszczętnie cały barak, wartości około 1500 zł. Nieostrożność swą przypłacili domownicy furmana utratą swego nędznego dobytku, który również padł ofiarą płomieni.

NIEŚCIE POMOC DZIATWIE SZKOLNEJ.

Koło Rodzicielskie przy miejscowem gimnazjum Tow. Szkół Średnich, urządza dnia 2-go kwietnia br. tj. w niedzielę w salonach „Polskiej Riwiery" o godz. 20 wieczór **muzyki kameralnej.** Wykonawcami będą zaszczytnie znani artyści a to pp. Gorzechowska i Szemiot — śpiew, p. Gawińska fortepian solo, p. Raciniewska akompanjament, p. Grabowski fortepian, p. radca Hacker solo skrzypcowe, p. Słomnicki solo wiolonczelowe.

Mamy nadzieję, że znana ze swej ofiarności publiczność gdyńska, da i tym razem dowód, że dobro ubogiej młodzieży leży jej na sercu, więc licznym udziałem zasili fundusz na pomoc naukową, umożliwiającą ubogiej a zdolnej młodzieży na ukończenie nauk.

Lokatorzy obywatelami drugiej klasy.

Jak już dzienniki doniosły, rząd zajął negatywne stanowisko wobec przedłożonych mu przez Zjednoczenie Związków Lokatorskich postulatów. To niczem nieuzasadnione stanowisko rządu wobec słusznych żądań miljonowych rzesz lokatorskich wywołało zrozumiałe rozgoryczenie.

W związku z tem stanowiskiem rządu właściciele nieruchomości w Gdyni, którzy zdawali się już być skłonnymi do pertraktacyj z przedstawicielami Związku Lokatorów w sprawie sprawiedliwej obniżki czynszów, obecnie zajęli stanowisko nieprzejednane i uchylili się od dalszych pertraktacyj.

Zaznaczyć przytem należy, że żądania wysunięte przez tutejszy Zw. Lokatorów obracały się w daleko skromniejszych i realniejszych granicach, aniżeli wysunięte przez inne związki lokatorskie propozycje, jakkolwiek gdyńscy lokatorzy znajdują się w znacznie gorszych warunkach aniżeli lokatorzy wszystkich innych miast polskich, nie wyłączając Warszawy. W całym bowiem kraju obowiązuje ustawa o ochronie lokatorów, która chroni bodaj najbiedniejszych przed samowolą i bezwzględnością niesumiennych gospodarzy. Gdynia, jako miasto nowe, nie posiadające prawie zupełnie starych domów czynszowych, podlegających rygorom ustawy o ochronie lokatorów, wydana jest w zupełności na łaskę i niełaskę kamieniczników. Z całą bezwzględnością i niepraktykowanym w innych sądach pospiechem dokonuje się eksmisyj choćby największych, pozbawionych pracy nędzarzy, **gdyż w Gdyni nie ma nawet urzędu rozjemczego, któryby rozpatrywał sporne kwestje lokatorskie.**

Nic dziwnego, że w takich warunkach szerzy się coraz większe rozgoryczenie wśród sfer lokatorskich, już nietylko przeciwko niesumiennym właścicielom nieruchomości, lecz także przeciwko władzom, które nie okazują dostatecznego, ich zdaniem, zrozumienia dla rozpaczliwego położenia tych sfer. Rozgoryczeniu temu też przypisać należy, że w Gdyni wzrosły szeregi elementów skrajnych, czego znamiennym wyrazem były ostatnie wybory do rady miejskiej, w których listy socjalistów i komunistów zdobyły na 8.911 głosujących 2.271 głosów, czyli o 523 głosów więcej, aniżeli otrzymała lista prorządowa nr. 1, kiedy przy poprzednich wyborach stronnictwa lewicowe nie zdobyły ani jednego miejsca w radzie miejskiej.

Słuszne więc są te minimalne żądania, jakie gdyński Związek Lokatorów przedstawił w swym memorjale złożonym na ręce Komisarza Rządu, w których domaga się:

1. rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów i na budynki nowe i przebudowane w Gdyni,

2. wprowadzenie w związku z tem stałego urzędu rozjemczego dla załatwiania sporów o wysokość czynszów,

3. ustalenie rozporządzeniem p. Prezydenta R. P. zasady obliczania czynszów, opartą na jednostce miary przestrzennej lub płaszczyźnianej, z odpowiedniem uwzględnieniem rejonów miasta, rodzaju budowy domów mieszkalnych i urządzeń utylitarnych,

4. ustalenie uzgodnionego przy współudziale urzędu rozjemczego wzoru umowy najmu, opartego na ustawie o najmach,

5. rozszerzenia i uprzystępnienia kredytów budowlanych na budownictwo domków jedno- lub dwurodzinnych.

6. na okres przesilenia gospodarczego rozciągnięcia mocy obowiązującej uchwalonej w obecnej sesji sejmowej ustawy o wstrzymaniu eksmisyj dla bezrobotnych i na Gdynię.

Są to postulaty, nie wykraczające z ram legalnych możliwości, ani nie naruszające konstytucyjnie zagwarantowanych praw własności, przeto spełnienie ich byłoby tylko aktem społecznej sprawiedliwości, która przyniosłaby nieobliczalne korzyści gospodarcze i polityczne, gdyż utrwaliłoby wiarę w sferach pracujących, że władze państwowe nie są nietylko obrońcami sfer posiadających, lecz z równą troskliwością dbają o interesa tychże sfer.

Nie wątpimy, że p. wojewoda pomorski Kirtiklis, który okazał wiele zainteresowania dla spraw lokatorskich w Gdyni, użyje całego wpływu swego u sfer rządowych w Warszawie, aby bodaj tym skromnym żądaniom lokatorów gdyńskich uczynić zadość.

Poturbowany przez gdańskich celników...

Nasz korespondent z Tczewa donosi:

Pociągiem z Gdańska przyjechał poturbowany 43-letni obywatel polski Maksymiljan Krajewski, zamieszkały we wsi Kaliska pow. Starogard. Złożył on w komisarjacie granicznym policji na dworcu w Tczewie zeznanie, iż jadąc pociągiem osobowym do Gdyni, był zmuszony na peronie gdańskim przesiąść się do pociągu odchodzącego do Gdyni. W chwili wyjścia z pociągu, podchodzi do Krajewskiego urzędnik gdańskiego urzędu celnego, który przytrzymał K., odprowadzając tegoż do t. zw. „Zollbude", gdzie oskarżono K. o uprawianie przemytnictwa. Nie pomogły żadne tłumaczenia się obwinionego, ani dowód w postaci biletu kolejowego wykupionego z Kalisk do Gdyni, urzędnicy celni, a w szczególności niej. Sarnowski, za pomocą bicia wymuszali przyznania się do rzekomego przemytnictwa.

Przed zamknięciem sesji sejmowej.

Prezes BB ma wygłosić w swym klubie wielkie przemówienie polityczne.

Warszawa, 28. 3. (Tel. wł.) Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmu znajduje się szereg projektów ustawodawczych, co do których senat wniósł pewne poprawki. Rozpatrywany będzie m. in. projekt **ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych, ustawa kartelowa, urzędy rozjemcze do spraw majątkowych itd.** Ogółem porządek dzienny obejmuje 18 punktów.

Ponieważ na porządek dzienny nie stawiono sprawy poprawek senackich do budżetu, przeto z całą pewnością można przypuścić, iż w środę odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie, na którem nastąpi odczytanie orędzia Pana Prezydenta **o zamknięciu tegorocznej sesji zwyczajnej.**

W środę o godz. 12 odbędzie się **posiedzenie pełnego klubu BBWR,** na którem prezes **Sławek wygłosić ma wielkie polityczne przemówienie.**

Rodzina królewska włoska odwiedzi Watykan.

Rozeszła się wiadomość o zamierzonem przez królewski dom włoski odwiedzenia Watykanu w związku z ogłoszeniem Roku Świętego. Para królewska miałaby przybyć koleją watykańską na teren Miasta Watykańskiego w celu rozpoczęcia pielgrzymki odpustowej po bazylikach rzymskich od odwiedzin Grobu św. Piotra. W Watykanie para królewska zostałaby uroczyście przez Ojca św. przyjęta.

Szpiegostwo niemieckie w Polsce.

„Dyplomata“ Lukaszek na Górnym Śląsku.

9) (Ciąg dalszy.)

Zbiegowie kluczą — w drodze do granicy polskiej.

Zanim straże więzienne zorjentowały się, co się stało, grupa zbiegłych więźniów była już w połowie drogi do granicy polskiej, posuwając się umówioną trasą przez Zerniki, Łabędy, Czechowice, Mikulczyce w kierunku na Rudy (w rejonie Tarnowskich Gór). Wybrali dalszą drogę na północny-wschód, decydując się na **marsz około 20-to kilometrowy na terenie niemieckim,** mimo, że najbliższa droga na północny wschód, w kierunku na Mikołów, wiodła tylko przez 5 km terenu niemieckiego. Rozumowali, że pościg pójdzie przedewszystkiem na Mikołów i granica będzie tam pilnie strzeżona, natomiast policji gliwickiej nie wpadnie na myśl, że zbiegli więźniowie wybiorą tak daleką drogę, przecież idąc na Mikołów, mogą już w jednej godzinie być w Polsce.

Rozumowanie uciekinierów okazało się trafnem. Jak tylko zebrali się za miastem, ruszyli w drogę i dotarli bez najmniejszych przeszkód do toru kolejowego za Mikulczycami. Było ich ośmiu, dwóch pozostało w Gliwicach, ponieważ stan ich zdrowia nie pozwalał na forsowny marsz. Tomas czuł się wyczerpanym do najwyższego stopnia, obawiał się jednak pozostać w Gliwicach, wolał zdobyć się na ostatni wysiłek i razem z większością dążyć jak najprędzej ku granicy.

Mijali tor kolejowy i mieli zamiar skierować się na Rokietnicę.

Nagle Krawczyk, idący na przedzie przystanął.

— Patrz Stawinoga, tam idą jacyś ludzie — rzekł głosem przyciszonym.

Z daleka ukazały się w ciemności sylwetki kilku osób, idących wprost na zbiegów. Zaparli oddech. Dolatywał ich odgłos miarowych, jakoby wojskowych kroków i chrzęst broni.

— Wojsko, albo patrol policyjny — odezwał się cicho Paskuda.

— Pójdziemy torem w lewo — zakomenderował Stawinoga, który zorjentował się natychmiast, że idąc w kierunku głębi kraju nie wzbudzą żadnych podejrzeń. Mają jeszcze tyle czasu, by oddalić się od skrzyżowania drogi z torem o jakie trzydzieści metrów, zanim patrol dojdzie do tego miejsca. Odległość ta wystarczy, aby policjanci nie dojrzeli ich stroju zewnętrznego i mogli ich uważać za kolejarzy.

Przytomność umysłu Stawinogi uratowała ich.

Wprawdzie nie zdradzali ochoty do poddania się; mieli przecież jeden rewolwer własny i dwa odebrane dozorcom więziennym, mogli więc podjąć walkę. Jednak strzały musiałyby spowodować alarm, co utrudniłoby lub zgoła uniemożliwiło ucieczkę.

Patrol policyjny zbliżył się do toru, policjanci przystanęli, rozglądając się w terenie, lecz po chwili ruszyli dalej w kierunku na Gliwice. Widocznie nie byli jeszcze zawiadomieni o ucieczce więźniów, odbywali tylko

zwykły ront nocny.

Skoro sylwetki policjantów znikły w ciemności, więźniowie wzięli znowu pierwotny kierunek na Rudy.

Dotarcie do granicy i przejście na teren polski nie przedstawiało już większych trudności; wszyscy byli dobrze obeznani z granicą, z czasów kiedy zażywali jeszcze wolności, zanim osadzono ich w katowni gliwickiej, poznali wszelkie przejścia oficjalne i wszelkie ścieżki przemytnicze. Mijając pas graniczny, zbiegowie nie zauważyli żadnego większego ruchu wśród niemieckiej straży celnej i policji kryminalnej. Widocznie

alarm nie dotarł tam jeszcze.

Władze gliwickie były zaskoczone i zbyt dużo czasu zużyły, aby uświadomić sobie stan faktyczny. Wszyscy dozorcy, którzy byli świadkami zajścia leżeli skrępowani. Noc utrudniła alarm. Dżdżysta pogoda listopada zatarła wszelkie ślady.

Dnia 29 listopada 1926 r. około godz. 4-tej rano 8-miu więźniów, zbiegłych z więzienia gliwickiego stanęło

na ziemi polskiej.

Byli to prawie wszyscy ludzie niewinni, których Prusak męczył w lochach gliwickich za to, że walczyli o polskość swej ojczystej polskiej ziemi. Pozostali dwaj, którym stan zdrowia nie pozwolił odbyć uciążliwego marszu nocnego, zdołali w Gliwicach wystarać się o ubranie i przekroczyć oficjalnie granicę już dnia następnego. W ruchliwym okręgu przemysłowym Górnego Śląska bywają na niektórych przejściach godziny, w których setki osób przekracza granicę. Nasi zbiegowie wykorzystali taką chwilę, legitymując się dobytemi naprędce fałszywemi przepustkami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Aljans czterech mocarstw według planu Mussoliniego



czyli niewesoły los małych narodów.

Walka o błękitną wstęgę Oceanu.

„Normandja“ — największy i najszybszy okręt świata.

Z chwilą, gdy tylko rozpocznie się sezon turystyczny, który dla okrętów rozpoczyna się już na początku wiosny, na Oceanie Atlantyckim znów rozegra się walka o pierwszeństwo — o „modrą wstęgę oceanu“. Jest to honorowa odznaka za najszybsze przepłynięcie oceanu.

W roku bieżącym w tej walce kolosów oceanicznych weźmie udział nowy okręt francuski, którego rozmiary pokonują wszystkie dotychczasowe parowce świata.

Wyścig kolosów.

Jest to okręt „Normandja“ spuszczony na wodę w jesieni ub. r., a który w najbliższym czasie ma być wykończony zupełnie. Dla nas okręt ten jest o tyle ciekawy, że dużo pracy około jego budowy wykonały **ręce słowiańskie.** Największe części składowe maszyn okrętu i ster wykonane zostały przez czechosłowackie **zakłady Skoda w Pilznie.** Zakłady te od szeregu już lat dostarczają tych części maszyn dla wszystkich doków okrętowych, a towarzystwo budujące „Normandję“, uczyniło wielkie zamówienia w zakładach Skody dlatego, że maszyny sporządzone w tych zakładach odznaczały się zawsze precyzyjnością i nigdy nie zawodziły, co dla okrętów oceanicznych ma wielkie znaczenie. Największe części składowe, jakich dostarczyły czechosłowackie zakłady Skoda dla „Normandji“ ważą 700 centnarów metrycznych. Trzeba sobie wyobrazić, jaka to olbrzymia praca odlać tak wielkie części maszyn. Przewożono je pociągami do Bremy, skąd okrętem **do doków w Saint Nazaire we Francji.**

„Bremen“ i „Europa“.

„Normandja“ będzie tedy największym okrętem świata. Długość tego okrętu wynosi **314 metrów, szerokość 35 metrów, kadłub sięgać będzie 11 metrów pod poziom wody.** Ogólna siła maszyn równać się będzie 160.000 HP., ogólny tonaż 75.000 tonn, szybkość 27½ km na godzinę, czyli, że znacznie **wyprzedzać będzie dotychczasowe najszybsze okręty „Bremen“ i „Europę“.**

...trzynaście.

Dotychczas regularna komunikacja pomiędzy **Europą a Ameryką odbywa się przy pomocy dwunastu okrętów. „Normandja“ będzie trzynastym.** Obecnie okręt urządzany jest wewnątrz. Zaopatrzony będzie również w urządzenia zapobiegające pożarowi, **aby nie spotkał go los „Atlantyku“.** Najwięcej miejsc dla pasażerów będzie w klasie pierwszej (około tysiąca), w klasie trzeciej będzie tylko 500 miejsc. Okręt pomieścić może **2.200 pasażerów,** a załoga okrętu liczyć będzie 1300 ludzi. Będzie to zatem **pływające miasto, liczące razem 3.500 mieszkańców.**

Niewzruszona przyjaźń łączy Francję z państwami pokoju.

Zjazd oficerów rezerwy Francji.

Paryż, 27. 3. (PAT) **Związek oficerów rezerwy Francji odbył w Sorbonnie doroczny zjazd, w którym wziął również udział prezydent republiki Lebrun, marszałek Petain i generał Weygand.**

Prezes związku Ferry złożył sprawozdanie z działalności związku za rok 1932, w którym m. in. podkreślił, że okrojenie kredytów ministerstwa wojny, zwłaszcza w pozycji materjału wojennego musi budzić poważny niepokój. W epoce, kiedy sąsiedzi zapowiadają gwałty i przemoc, **Francja powinna zachować w pełnej sile swoją armję.**

Następnie przemawiał premjer Daladier, który gratulując związkowi powodzenia i dokonanych dzieł, stwierdził, że praca ta wskazuje wyraźnie, że Francja zdecydowana jest bardziej niż kiedykolwiek nie ustępować wobec siły. Premjer zaznaczył, że projekt ustawy finansowej nie przewiduje żadnej redukcji kredytów dla rezerwowych sił militarnych. Na zakończenie premjer oświadczył, że należy zachować siły materjalne i moralne, które są zawsze rękojmią wielkości Francji.

Następnie zjazd przyjął jednomyślnie rezolucję, według której przedstawiciele 72.000 zorganizowanych francuskich oficerów rezerwy stwierdza silniej, niż kiedykolwiek swoją solidarność z oficerami rezerwowymi Belgji, Polski, Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji, oraz ponawiają zapewnienia wiernej i niewzruszonej przyjaźni.

Rok więzienia

za wywołanie zaburzeń.

Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.). W Daleszycach pod Kielcami gajowy lasów państwowych przez nieumiejętne obchodzenie się z bronią sprowokował zajście z tłumem włościan i poważne rozruchy. Było to przed rokiem. Policja zmuszona była użyć broni i w rezultacie zajść trzy osoby zostały zabite, kilkanaście zaś rannych.

Sprawca tych zajść leśniczy Woś stanął przed sądem w Kielcach i został skazany na jeden rok więzienia.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 28 na 29 bm. p. dr. Kubiak.

Nocny dyżur pełni w bież. tygodniu Apteka Pod Orłem przy Rynku.

Bibljoteka Miejska czynna codziennie od godziny 17 do 18, a w sobotę od 17 do 19.

Pogotowie Och. Straży Poż. tel. 618.

Repertuar kin:

Stylowy: Wspaniały film cyrkowy p. t. „Pod kopułą cyrku“.

Pałac wyświetla „Siostra Angelika“.

Żołnierski: „Księżna Dunaju“.

Ochotnicy, zgłaszajcie się do wojska! Min. spraw wojskowych z dniem 1 marca ogłosiło zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej w 1933 r. W charakterze ochotników mogą się zgłaszać młodzieńcy urodzeni w latach 1913, 1914 i 1915 do powiatowej komendy uzupełnień w Inowrocławiu. Patrz obwieszczenia rozplakatowane.

„Harmonja“ w kinie „Pałac“. Znana i dobrze zgrana orkiestra „Harmonja“ w Inowrocławiu pod dyrekcją kompozytora W. Stysia rozpoczęła od 26 bm. przez kilka dni następnych między seansami w kinie „Pałac“ bardzo interesujące koncerty. Jak zapowiadają afisze, orkiestra ta, czujna na każde skinienie swego dyrygenta, w ciągu przyszłego tygodnia wykona około 40 utworów muzycznych. Zespół składa się z 20 osób i cieszy się w mieście naszem wielkiem uznaniem. Jak się dowiadujemy, orkiestra ta w ciągu najbliższych tygodni powiększy się jeszcze. Wszyscy zatem idziemy codziennie do kina „Pałac“, gdzie za kilka groszy zobaczymy wspaniały film, a w przerwach posłuchamy doborowej muzyki naszych „harmonistów“.

Wieczór sienkiewiczowski w państw. seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Inowrocławiu odbędzie się 2 kwietnia br. o godz. 17 w auli seminaryjnej.

Publiczne posiedzenie rady miejskiej w Inowrocławiu odbędzie się 28 bm. o godz. 18,45 w auli szkoły wydziałowej.

Ze sądu.

Za obrazę i bluźnierstwo. Niej. Michał Pałaszewski, zamieszkały w Inowrocławiu (Błonie), skazany został na 6 miesięcy więzienia. Rozprawa ze względu na drastyczne momenty odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Skazanie fałszerza znaczków ubezpieczeniowych. Franciszek Parsonka, b. kasjer w majętności Łudzisko, pow. mogileńskiego, został skazany przez sąd okręgowy na sesji w Inowrocławiu za fałszowanie znaczków ubezpieczeniowych, z tytułu czego właściciel poniósł strat około 3500 zł, na jeden rok więzienia.

Za podrabianie książeczki wkładkowej P. K. O. celem podjęcia gotówki został skazany 33-letni pracownik zbożowy Witold Chudziński, zam. w Mogilnie, przez sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat.

Za fałszowanie dokumentu (świadectwa szkolnego) został skazany 19-letni Józef Kwiatkowski, zam. w Pęchowie (pow. Inowrocław) na trzy miesiące aresztu.

Za dokonanie napadu na leśniczego Kazimierza Tomczaka i pobicie go zostali skazani robotnicy Władysław Szulczewski i Jakób Madaj na 6 miesięcy więzienia, a Sylwester Kaszyński — wszyscy z Siedlinowa, pow. mogileński — na 8 miesięcy więzienia.

Za pokłucie nożami robotnika rolnego Młodzieńca ze wsi Kuśnierz (pow. mogileński) zostali skazani bracia Stefan i Kazimierz Piętowie oraz ich przyjaciel Grzędziakowski, każdy na 6 miesięcy więzienia.

Obrady Wielkopolskiego Związku Ziemian.

Poznań. (PAT) Dnia 24. bm. rozpoczęły się w Poznaniu dwudniowe obrady walnego zebrania Wielkopolskiego Związku Ziemian. Liczny, mimo ciężkich warunków rolnictwa, zjazd ziemian zaszczycili swą obecnością: J. E. ks. kardynał Prymas Hlond, wojewoda poznański Raczyński, dowódca O. K. VII gen. Frank oraz szereg przedstawicieli pokrewnych organizacyj rolniczych. Ogólne sprawozdanie z działalności Związku wygłosił prezes Jan Żółtowski, referując również sprawy, związane z działalnością komisji prawnej oraz komisji reformy rolnej. Sprawozdanie z działalności wydziału podatkowego zreferował prezes Jan Lipski. Sprawozdanie kasowe złożył dyrektor Wielkopolskiego Związku Ziemian Tadeusz Szumski. Nad sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja, obejmująca szereg aktualnych dla rolnictwa zagadnień.

Chełmno.

Z obrad samorządu powiatowego. Pod przewodnictwem starosty Białego odbyło się budżetowe posiedzenie sejmiku. Wprowadzono w urząd dwóch nowych członków pp. Borzeszkowskiego z Chełmna i Marciszewskiego z Klamrów, a jako członka komisji rewizyjnej Michała Kiljana z Trzebczyka. Roczny bilans K. K. O. pow. chełmińskiego referował inż. Dziedziul, który stwierdził, iż do nielicznych K. O. powiatów w województwie pomorskiem, które pomimo szerzącego się kryzysu zdołały się utrzymać i są w 100 procent wypłacalne, należy i K. K. O. pow. chełmińskiego, za co też pomimo poważnych napaści cieszy się ogólnem zaufaniem. Główny budżet administracyjny uchwalono w wysokości 485.032 zł, a budżet szpitala powiatowego w wysokości 112.850 zł. Zredukowana została służba szpitalna, która obecnie wystarcza na 55 chorych. Dalsza redukcja przewidziana jest do 18 sił. Koszta utrzymania pod względem wyżywienia zostały także obniżone, a koszta utrzymania członków kasy chorych zostały podwyższone o tyle, że kasa chorych płacić będzie za członków nie jak dotąd 50%, lecz 80%. Szpital chełmiński jest najniżej płatny ze wszystkich szpitali województwa pomorskiego. Sejmik dalej uchwalił 15 proc. dodatku komunalnego dla urzędników wydziału pow. Dodatki komunalne do podatków państwowych zatwierdzono w zeszłorocznej wysokości. Uchwalono również zaciągnięcie pożyczki 200 tysięcy zł celem wyrównania zaległości z lat poprzednich.

Kurs dokształcający. Grono profesorów gimnazjum męskiego w Chełmnie zorganizowało pod kierownictwem prof. Cieślińskiego kurs dokształcający w zakresie 6 klas gimn. typu przyrodniczo-matematycznego dla pań i panów. Lekcje odbywają się wieczorem od godz. 7,30 do godz. 10. Zapisy na kurs przyjmuje w czasie lekcyj kierownik kursu oraz p. Beszczyński, woźny gimnazjum męskiego, najpóźniej do 1 kwietnia br.

Z Komitetu L. O. P. P. Kurs dla kobiet liczy 140 uczestniczek. W ostatnim czasie powstało w powiecie kilka nowych kół dzięki współpracy nauczycieli. Walne zebranie odbędzie się 29 bm. o godz. 11 w starostwie.

Chełmża.

Uroczyste wręczenie dyplomów członkom Ochotniczej Straży Pożarnej odbyło się na uroczystem posiedzeniu w lokalu p. Piszkalskiego. Posiedzenie zagaił burmistrz Kurzętkowski, podkreślając zasługi pp. Ziółkowskiego i Fryka w czasie długoletniej wytrwałej pracy w chełmżyńskiej straży. P. Ziółkowski otrzymał dyplom za 33-letnią przynależność do straży i został zamianowany naczelnikiem honorowym, p. Fryk otrzymał dyplom uznania za 30-letnią przynależność do straży i został zamianowany członkiem honorowym. Naczelnik Wiśniewski zamianował p. Barczyńskiego sierżantem, p. Lemańczyka sekcyjnym, p. Muzalewskiego jun. sekcyjnym, p. Kowalskiego taborowym.

Rada miejska wybrała w miejsce p. Wielgoszewskiego do Komitetu Rozbudowy Miasta p. Zyblewskiego. Wniosek lokatorów przy ul. Sienkiewicza o zniżenie czynszu dzierżawnego o 35% rada miejska przesłała magistratowi celem przychylnego załatwienia. Najwięcej czasu zajęła sprawa wojewódzkiej komisji oszczędnościowej, która swemi poleceniami w pierwszym rzędzie uderza w byt urzędników, a powtóre krebluje wolność władz samorządu miejskiego, t. j. rady miejskiej i magistratu. Przyznajemy, że oszczędności w administracji wobec kryzysu są konieczne, a głównie wtedy, jeśli wydatki przekraczają dochody. Tymczasem Chełmża należy do tych wyjątkowych miast polskich, które nietylko pracują ze zrównoważonym budżetem, lecz posiadają co rok poważne nadwyżki budżetowe. Z dyskusji dowiedzieliśmy się, że wskazania komisji oszczędnościowej szły w kierunku zupełnie niewłaściwym. Zalecano np. zmniejszenie funduszów na walkę z bezrobociem. Projekt ten wywołał na ławach przedstawicieli ugrupowań robotniczych wielkie niezadowolenie. Jako dalsze zarządzenie województwa zacytujemy rozporządzenie zwolnienia kilkunastu kontraktowych pracowników biurowych i technicznych w administracji i zakładach miejskich. Poszczególni pracownicy miejscy już i tak są przeciążeni pozasłużbową pracą (do 11 godzin dziennie), to jeszcze teraz zwalnia się ludzi, którzy mają na swojem utrzymaniu rodziny — powiększa się kadry bezrobotnych. Czy przez redukcje wzrośnie sprawność urzędowania? Burmistrz Kurzętkowski wyjaśnił sytuację finansową miasta oraz zapewnił, że magistrat poczynił u wojewody wszelkie możliwe starania, by cofnął swoje zarządzenia. Dalej rada miejska wniosła do ministerstwa o zatwierdzenie herbu miasta, gdyż ma on znaczenie historyczne i tradycyjne miasta. Nagły wniosek w sprawie zatrudniania bezrobotnych inwalidów, pobierających rentę do 25 zł miesięcznie, rada miejska przekazała magistratowi celem załatwienia.

Słowo Papieża a czyny kapitalistów.

(Na marginesie Chocenia).

Opinję publiczną, już nietylko Włocławka i Kujaw, ale całej niemal Polski wstrząsnęła **sprawa Chocenia.** Nie dlatego żeby ten jeden odcinek pracy ludzkiej miał zbyt wiele znaczenia, ale dlatego, że sprawa ta jest typowym przykładem co może zrobić **odarta z wszelkiego poczucia moralnego i z miłości bliźniego chciwość ludzka.** Zamykać lekkomyślnie warsztat pracy, dobrze działający i przynoszący dochody właścicielom i państwu a utrzymanie setkom rodzin, zamykać warsztat pracy bez troski o los ludzi, których wyrzuca się na bruk w okresie bezrobocia — to jest nietylko skandal, to jest z punktu widzenia chrześcijańskiego zbrodnia, wołająca o pomstę do Boga.

Ile to razy w pismach czytało się obronę współczesnego ustroju gospodarczego i walkę z opinją głoszoną przez Kościół i Episkopat Polski (Kard. Hlond, Bp. Kubina), że współczesny ustrój załamał się, że ginie. Gdybyśmy nie mieli więcej dowodów na to, prócz podobnych, wystarczyłoby; a przecież to co się stało w Choceniu, dzieje się z tych samych pobudek w wielu innych miejscach. **Ustrój, który pozbawia ludzi pracy, który zapomina o obowiązkach ciążących na własności, który w własności widzi tylko stronę indywidualistycznego użycia i nadużycia, ustrój, który zapomina o społecznych zadaniach własności, taki ustrój się przeżył i musi się rychlej czy później załamać.**

A właściwie w sprawie choceńskiej widzimy typowy przerost interesów indywidualnych, zlekceważenie prawa do życia setek rodzin. Czy ludzie, którzy doprowadzili do upadku kwitnący warsztat pracy, liczyli się z tem, że czyn ich **wyrzuca na bruk 100 rodzin, stwarza sto tragedyj w stu ogniskach rodzinnych, wtrąca w rozpacz ojców rodzin, wyciska łzy matkom, krzywdzi setki dzieci?** Ludzie, którzy lekkomyślnie stają się przyczyną takich nieszczęść dowodzą, że liczą się więcej z t. zw. prawami, interesem gospodarczym, niż z 10 przykazaniami Bożemi. Ekonomja, która wyżej stawia zysk ponad prawa moralne i Boże, jest wrogiem życia społecznego, a w rezultacie — wrogiem życia gospodarczego,

Gdyby było na świecie mniej wyrachowanych ekonomistów, a więcej chrześcijan nie mielibyśmy współczesnej niedorzeczności — zwanej kryzysem.

Postępowanie takie jest **sprzeczne z nauką katolicką.** Kościół bierze pod uwagę, że mogą istnieć warunki, w których dla ocalenia warsztatu pracy robotnicy winni się zgodzić nawet na niższą płacę, ale z drugiej strony przypomina własności, aby **ta tak urządzała stosunki gospodarcze, by każdy człowiek mógł znaleźć pracę.** Co więcej Pius XI, w encyklice o odnowieniu ustroju społecznego (1931) wyraźnie zaznacza, że nawet t. zw. **wolne dochody,** które nie są konieczne do przyzwoitego i przystojnego życia, **nie podlegają wolnej dyspozycji człowieka,** że na nich ciąży **serwitut społeczny:** „Ludzie majętni przesurowym nakazem zobowiązani są do jałmużny, dobroczynności i szczodrobliwości“.

Lecz nietylko to — winni oni zwarto troszczyć się o to, **by uzyskane dochody obracali na utworzenie sposobności pracy i zarobkowania na wielką miarę.** Wspaniałomyślność chrześcijańska, poczucie wspólnego braterstwa, wymaga by nie podnosić egoistycznie swych zysków kosztem ludzi wyrzuconych bez potrzeby na bruk, bo wtedy demagogiczne hasło o burżujach, żyjących z wyzysku proletarjatu, staje się rzeczywistością. Kto tak postępuje działa wbrew myśli chrześcijańskiej, **przeciwstawia się dobru powszechnemu, które jedno jest celem gospodarowania społecznego.** Kto tak postępuje, dowodzi, że **nic wspólnego niema z pojęciem katolika** i chociażby za takiego uchodził, sam się degraduje z roli kierowniczej, gdyż czynami wskazuje, **że do tej roli nie dorósł.** Właśnie takie czyny — robią rewolucję, przewrót. Nie masy rozagitowane i głodne — ale ludzie bez sumienia, którzy schodzą do roli lichych i krótkowzrocznych kupców — oni przyjmują odpowiedzialność za przewroty i klęski społeczne.

Stosunki społeczne, współżycie grup społecznych nie może układać się po linji wyzysku nielicznych sfer gospodarczych, dokonywanego na ogromnych masach. Organizm gospodarczy nie jest kolonją eksploatacyjną. Kto tak patrzy na ustrój gospodarczy, nie jest gospodarzem, ale kiepskim ekonomistą - lichwiarzem. A z takimi ludźmi trzeba walczyć!

Dr. Z.

Zniżka biletów tramwajowych.

Miejska kolej elektryczna (tramwaje miejskie) w Inowrocławiu donosi, że w dniu 1-go kwietnia obniża opłaty za bilety miesięczne bez ograniczenia ilości przejazdów w ciągu miesiąca dla dorosłych — 6 zł, ulgowych 4,50 zł, młodzieży szkolnej za okazaniem legitymacji 2,50 zł. Bilet normalny od dworca do przystanku na ul. św. Ducha lub odwrotnie będzie kosztować 20 gr, dla dzieci do lat 10 i młodzieży szkolnej — 10 groszy, opłata za bagaż ręczny 20 gr.

Należy dodać, że z dniem 1 kwietnia br. tramwaje kursować będą również w ul. św. Ducha aż do Inowrocławskiej Fabryki Maszyn.

---::---

Wągrowiec.

Osobiste. W kościele farnym odbył się ślub p. Melanji Gotowiczówny, córki znanego i cenionego właściciela składu z sędzią grodzkim Antonim Jankowskim z Wyrzyska. Związek małżeński pobłogosławił w asyście 6-ciu księży brat panny młodej ks. Gotowicz z Kcyni. Nowożeńcom „Szczęść Boże!“

---::---

500 zł nagrody za zwrot książek handlowych.

W **Kłecku** dokonano włamania do domu kupca Alberta Tollera. Włamywacze wynieśli przy pomocy dźwigów z biura kasę ogniotrwałą, załadowali ją na wóz firmowy, wzięli ze stajni konie i ulotnili się. Ażeby utrudnić pościg, zepsuli złodzieje samochód firmy, tak że powiadomiona o kradzieży policja zmuszona była użyć do pościgu innego samochodu. Policja, jadąc w trop za śladami, skierowała auto w stronę Pobiedzisk. Pod miejscowością Dziećmiarki natrafiono na wóz firmy, pozostawiony na drodze bez koni i bez kasy.

Kasę, w której znajdowały się jedynie książki handlowe, różne dokumenty i mniejsza suma pieniędzy, przeładowano albo na inny wóz, albo też ukryto u wspólników w okolicy. Wobec takiego obrotu sprawy śledztwo utknęło na miejscu.

Poszkodowana firma wyznaczyła za zwrot książek handlowych i dokumentów nagrodę w wysokości 500 zł.

JAROCIN. Zaginął bez wieści. 12-letni Bolesław Wawrzyniak oddalił się z domu, sprawiając rodzicom wielki ból i kłopot. Ubrany był w sznurowane niskie buciki, granatowy garnitur manszestrowy, popielate rękawiczki i granatową okrągłą czapkę z czarną przepaską. Ma czarne oczy, ciemne włosy ścięte na fryzurę, lecz czesane na grzywkę.

Chodzież.

Strajk w fabryce porcelany. W poniedziałek zastrajkowali wszyscy robotnicy i robotnice fabryki porcelany w liczbie 250 ludzi. Strajk wybuchł z powodu niewypłacenia przez fabrykę już trzeciej tygodniówki. Dyrekcja czyni starania, aby swoim zobowiązaniom sprostać i naskutek zapewnień wypłacenia zaliczek praca została znów podjęta we wtorek.

Z rady miejskiej. Uchwalono budżet administracyjny przedsiębiorstw i zakładów miejskich. Cyfry budżetowe wydatnie obniżono. Najwięcej ucierpiały na tem różne cele kulturalne i dobroczynne, gdyż subwencje obcięto nieomal całkowicie. Na cele pomocy bezrobotnym uchwalono tylko 7.000 zł, podczas gdy w roku ub. wydano na ten cel blisko 40 tys. zł. Sprawa zatrudnienia bezrobotnych jest nadal paląca, a nawet grożą tu dalsze komplikacje z powodu trudności, w jakich znalazła się ostatnio miejscowa fabryka fajansu, która zmuszona jest redukować ilość zatrudnionych robotników. Pozatem rada miejska przychyliła się do wniosku o skreślenie urzędnikom etatowym 15% dodatku, natomiast dodatek ten pozostawiła urzędnikom nieetatowym z zastrzeżeniem, że pensja urzędnika nieetatowego nie może być wyższa od urzędnika etatowego w tej samej grupie.

Pobili kolegę. W domenie Prosna dokonali napadu bracia Westfalowie, robotnicy, na bezbronnego robotnika Stefana Dudziaka, który wskutek zadanych ciosów w głowę stracił przytomność. Ofiarę brutalnych braci odstawiono w bardzo groźnym stanie do szpitala w Chodzieży.

WICHORZ, pow. Chełmno. Zabawa dla dzieci odbyła się tu ub. niedzieli w szkole. W pięknie udekorowanej klasie poustawiane były duże stoły, uginające się od ciasta, pączków i różnych smakołyków. Kilka większych dziewczynek ubrały się w białe fartuchy i usługiwały przy stołach. Kiedy dzieci się najadły do syta, a ciasta jeszcze zostały, usiedli do stołu także rodzice. Obecnych było 180 dzieci i 30 dorosłych. Następnie zaczęła grać orkiestra i dzieci hasały swobodnie. W przerwach dzieci wygłaszały humorystyczne deklamacje oraz wykonały 2 korowody. P. Loga, właściciel tutejszego majątku, przysłał duży kosz placka, 5 funtów cukru do kawy i 10 litrów mleka, a p. Logowa 20 złotych na pokrycie kosztów zabawy. Ofiarodawcom dzieci serdecznie dziękują.

Przykre przygody sławnej lotniczki Amy Mollison w Polsce są wytworem bujnej wyobraźni.

„Dziennik Bydgoski" przyczynił się do zdemaskowania kłamstwa ubliżającego Polsce.

Czytelnicy pisma naszego przypominają sobie niewątpliwie sensacyjne rewelacje lotniczki angielskiej światowej sławy Amy Mollison (ur. Johnson) o przykrych przygodach w Polsce, opublikowane w tygodniku angielskim „Sunday Dispatch". Rewelacje te przedrukowaliśmy, wyrażając jednakże odrazu wątpliwość w ich wiarogodność. Uważając, że zadaniem obywatelskiem prasy polskiej jest obrona godności narodu polskiego, przesłaliśmy rewelacje p. Amy Mollison Aeroklubowi Polskiemu w Warszawie, który **natychmiast wszczął dochodzenia,** a w rezultacie tych dochodzeń wysłał do Królewskiego Aeroklubu w Londynie pismo, którego przekład otrzymaliśmy i niżej podajemy do publicznej wiadomości. Cieszymy się, że w ten sposób mogliśmy się przyczynić do zdemaskowania kłamstwa, które w Anglji rzuciło na Polskę złe światło. Jesteśmy przekonani, że brytyjski Aeroklub zareaguje na pismo naszego Aeroklubu w sposób honorowy.

Co stwierdziły dochodzenia?

Oto, co pisze Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej do The Royal Aero-Club of the United-Kingdom w Londynie:

Panowie!

Dnia 22. I. br. ukazał się w tygodniku angielskim „Sunday Dispatch" artykuł pióra p. Amy Mollison (Johnson) p. t. „My worst adventure Perilons hour in a forest". Część tego artykułu, którą załączamy w odpisie, poświęcona jest przymusowemu lądowaniu lotniczki w Polsce w styczniu 1931 roku.

Lotniczka w tej części artykułu twierdzi, że została napadnięta, że była narażona na poważne niebezpieczeństwo i że tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zdołała wyjść cało z tej opresji.

Na podstawie szczegółowo przeprowadzonego przez organa policyjne śledztwo, w czasie którego przesłuchano wszystkie prawie osoby, z któremi zetknęła się p. Amy Mollison we wsi Amelinie i w Krasnosielcu, mamy zaszczyt podać do wiadomości Panów, że informacje zawarte w tym artykule **nie odpowiadają prawdzie.**

A mianowicie:

Jedną z pierwszy osób, z którą zetknęła się p. Amy Mollison na kilka minut po wylądowaniu, była nauczycielka szkoły w Amelinie. Twierdzenie więc, że byli sami mężczyźni nie odpowiada prawdzie. O nauczycielce tej wspomina również list p. attaché wojskowego Ambasady Angielskiej w Warszawie z dn. 20. I. 1931 r., adresowany do p. Starosty w Makowie. Odpis listu tego załączamy.

Miejsce w którym nastąpiło lądowanie przymusowe, jak to wynika z załączonego wycinka mapy, bynajmniej nie jest otoczone lasami.

Jedynym po angielsku mówiącym człowiekiem, z którym we wsi Amelin zetknęła się p. Amy Mollison, był p. Ambroziak, sołtys, osoba ciesząca się jaknajlepszą opinją. P. Ambroziak nie nosi i nie nosił nigdy brody. Ofiarowane p. Ambroziakowi dowolnie przez p. Mollison pieniądze dla wystawionego przy samolocie wartownika, tenże nie przyjął. Fakt ten potwierdza wyżej wspomniana nauczycielka, obecna przy tej rozmowie.

Całą drogę z Amelina do Krasnosielca lotniczka odbyła jedynie w towarzystwie woźnicy, wybranego przez wyżej wspomnianą nauczycielkę bez zatrzymywania się i bez jakichkolwiek incydentów po drodze.

Drogę odbyła p. Mollison wozem, a nie saniami i trwała ona niecałe 1½ godziny, a nie 3 godziny.

Te napozór drobne szczegóły, jak również szczegóły podane w punktach poprzednich są specjalnie charakterystycznemi dowodami na to, że pamięć lotniczki, bądź pod wpływem zdenerwowania po niefortunnem lądowaniu, bądź też pod wpływem licznych późniejszych lotów i upływie czasu, silnie zawodzi.

P. Amy Mollison o opisanym w wspomnianym artykule rezkomym zajściu nie zakomunikowała nic, ani przedstawicielowi policji, z którym zetknęła się po przyjeździe do Krasnosielca, ani przedstawicielom władz lotniczych, ani naszemu Klubowi po przyjeździe do Warszawy. O ile nam wiadomo o zajściu tem nie zakomunikowała również w Ambasadzie Angielskiej w Warszawie.

P. Amy Mollison za pośrednictwem ówczesnego attaché wojsk. p. płk. Martin'a (obecnie przebywa w Anglji) przekazała p. staroście w Makowiu, do którego to starostwa należy wieś Amelin sumę 200 zł, przeznaczoną dla rozdania „pomiędzy osoby, które tak uprzejmie dopomogły jej, kiedy wylądowała w Amelinie". Odpis tego listu załączamy.

Tyle strona faktyczna.

Sprawa ta ma jednak i stronę moralną.

P. Amy Mollison w czasie swej bytności w Polsce była gościem lotnictwa polskiego. Koszty związane z naprawą samolotu, uszkodzonego przy lądowaniu dość znacznie, sprowadzeniem samolotu do Warszawy przez pilota polskiego, pomocą przy drugiem przymusowem lądowaniu w drodze powrotnej, były pokryte z funduszów lotnictwa polskiego.

Całe społeczeństwo polskie z sferami lotniczemi na czele w sposób nadzwyczaj serdeczny przyjmowało lotniczkę, o czem najlepiej świadczą bardzo liczne i przychylne wzmianki w całej prasie polskiej. O tem serdecznem przyjęciu najwymowniej świadczy np. fakt, że urzędnik pocztowy w Krasnosielcu, z własnej inicjatywy, mimo, że urząd pocztowy w tej miejscowości czynny jest tylko do godziny 18-ej umożliwił w godzinach wieczornych dwukrotnie telefoniczne skomunikowanie się lotniczki z Ambasadą Angielską w Warszawie.

O bezinteresowności ludności wsi Amelin najlepiej mówi uchwała Rady Gminnej, która to Rada przekazane 200 zł nie rozdzieliła między poszczególne osoby, a natomiast za 150 zł ustawiła na miejscu przymusowego lądowania krzyż, a 50 zł przeznaczyła na bibljotekę.

Ambasada Angielska w Warszawie wystosowała pisemne podziękowanie do władz państwowych polskich i sfer lotniczych, za serdeczne przyjęcie i zaopiekowanie się lotniczki, a ś. p. ks. Serejko, z którego gościny korzystała p. Mollison w Krasnosielcu, był specjalnie podejmowany przez J. E. Ambasadora Erskine'a.

P. Amy Mollison za pośrednictwem Ambasady, również wystosowała szereg pisemnych podziękowań m. in. do prezesa Ligi Obrony Pow. i Przeciwgazowej, dyrektora Polskich Linji Lotniczych „LOT", Aeroklubu Warszawskiego itp. Ojciec p. Mollison z okazji pisania listu o charakterze handlowym skierowanym do jednej z firm polskich, specjalnie zaznaczył o serdecznem przyjęciu, jakie p. Mollison doznała w Polsce.

Na podstawie powyższych danych mamy zaszczyt stwierdzić, że wiadomości podane w artykule p. Amy Mollison niezgodne są z prawdą, przyczem uderza to, że ze swemi rewelacjami p. Amy Mollison występuje po upływie zgórą dwóch lat.

Musimy przytem podkreślić, że podanie do wiadomości publicznej przez p. Mollison z jej pobytu w Polsce tylko jednego epizodu i to nieprawdziwego, a przemilczenie tej wielkiej serdeczności i życzliwości z jaką się na każdym kroku spotykała, jest zdaniem naszem świadomym wprowadzeniem w błąd opinji publicznej angielskiej, będąc równocześnie czynem wysoce nielojalnym wobec kraju, z którego gościny korzystała.

Dążąc do utrzymania nadal jak najlepszych stosunków, istniejących dotąd między lotnikami sportowemi naszych dwóch krajów i naszemi Klubami musimy się w imieniu polskiego lotnictwa sportowego na tej drodze jak najbardziej stanowczo zastrzec, przeciwko rozsiewaniu tak tendencyjnych, a nasz kraj wysoce krzywdzących wiadomości, tembardziej, że pochodzą one ze strony lotniczki o sławie światowej.

Zechcą Panowie przyjąć zapewnienia naszego prawdziwego szacunku.

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej
(—) Kwieciński. (—) Filipowicz.

Jaki będzie epilog tej sensacyjnej bądź co bądź sprawy, z której lotniczka angielska wychodzi skompromitowana, prawdopodobnie opowie nam nasz korespondent londyński.

Grudziądz.

Nocny dyżur aptek: „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska (tel. 399) i „Pod Koroną", ul. Wybickiego.

Repertuar kin:

Apollo: „Zemsta Tonga".

Gryf: „Rasputin".

Orzeł: „Ben-Hur".

Z Teatru Miejskiego. „W pustyni i w puszczy" według powieści Henryka Sienkiewicza ujrzymy 29 i 30 bm., t. j. w środę i czwartek na scenie naszego teatru w wykonaniu Teatru Szkolnego z Warszawy. Całość ujęta jest w 18 tętniących życiem obrazów. Zespół składa się z 23 osób. Przedstawienia odbywać się będą: o godz. 12 dla szkół powszechnych, o godz. 15,30 dla szkół średnich i dla publiczności. Kasa dzienna teatru miejskiego sprzedaje bilety od 0,49—1,50 zł. Dnia 29 marca o godz. 7 wieczorem specjalne przedstawienie dla wojska i Rodziny Wojskowej.

„Prymas Cyganów". W sobotę 1 kwietnia ujrzymy tę piękną operetkę Kalmana w wykonaniu zespołu bydgoskiego. Przedsprzedaż w kasie dziennej teatru (firma „Luxus", Plac 23 Stycznia 31, telefon 830).

Wypadki. Walusiak Henryk, zam. przy ul. Toruńskiej 9, zgłosił, że został potrącony samochodem prowadzonym przez p. Kaubego, właściciela kina „Apollo". Poszkodowany odniósł ogólne potłuczenia. Pracownik kolejowy Leon Kostalski, zdejmując z szyn podkładkę hamulcową, nie zdążył odsunąć się na czas i doznał zmiażdżenia czterech palców.

Walne zebranie Tow. Krajoznawczego odbędzie się w czwartek 30 bm. o godz. 20 w muzeum przy ul. Lipowej 28.

W Skarszewach odkryto grób kamienny

Grudziądz. We wsi Karszewy w posiadłości rolnika Dębka znaleziono przy karczowaniu poręby na stary grób kamienny, w którym przechowywane były urny gliniane różnej wielkości. Wskutek nieostrożnej pracy robotników 5 urn zostało zniszczonych, przyczem kości ludzkie rozsypały się. 2 urny zabrał ze sobą rolnik Dębek, który następnie zawiadomił o powyższem policję. Przybyły na miejsce komendant posterunku odebrał dwie urny oraz zabezpieczył grób aż do czasu przybycia komisji. W okolicach tych już za czasów niemieckich wykopywano często podobne groby kamienne z urnami. Jest to grób skrzynkowy całkowicie zbudowany z kamienia długości 150 cm. i wysokości 50 cm.

Toruń.

Noc dyżur apteczny pełni do środy włącznie Apteka Centralna ul. Chełmińska.

Repertuar kin:

Lux: „Węgierska miłość".

Mars: „Boczna ulica".

Światowid: „Ludzie z hotelu".

Palace: „Buster Keaton jako pośrednik miłości.

Corso: „Wieczny wróg".

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

TEATR POLSKI

We wtorek o godz. 20 **„Damy i huzary".** Komedja w 3 aktach Al. hr. Fredry. Leg. zniż. 33 procent.

W środę o godz. 20 premjera **„Jastrząb".** Sztuka w 3 aktach Croisett'a. Leg. zniż. 33%.

Ofiarność Torunia na rzecz budowy schroniska turystycznego, które — jak wiadomo — podciągnięto pod dach we wrześniu ub. r., wzrasta z każdym dniem. Dotąd zebrano w gotówce i w materjale poważną sumę 6145 zł, przyczem zaznaczyć wypada, że ofiarodawców zapisuje się do złotej księgi fundatorów schroniska. Dalsze ofiary składać można na konto P. K. O. 204881 (konto Kom. Kasy Oszczędności) z dopiskiem dla Tow. Krajoznawczego w Toruniu.

Z życia kupców chrześc. W środę 29 bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie Tow. Kupców Chrześcijańskich.

Wycieczka. Do Torunia przybył z Warszawy pociąg dancing-bridge w składzie 6 wagonów. Uczestnicy wycieczki, podzieleni na grupy, zwiedzili stare i nowe miasto, kościół św. Jakóba, św. Jana, mury obronne, Krzywą Wieżę, ratusz i muzeum miejskie, bydgoskie przedmieście, park miejski i ogród botaniczny. O godzinie 17,59 uczestnicy wycieczki odjechali do Warszawy.

„Równowaga gospodarcza w dawnej Polsce". W czwartek 30 bm. o godz. 20 w gimnazjum im. Kopernika mówić będzie prof. U. P. Wojciechowski na powyższy temat. Wstęp 50 gr. dla dorosłych, 20 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Tczew.

Zakończenie międzynarodowego turnieju walk zapaśniczych odbyło się w ub. piątek w dużej sali Domu Miejskiego. Z pośród najlepszych zawodników otrzymali nagrody: 300 zł M. Zaremba, 200 zł Morton (Łotwa), 150 zł Michelson (popularny August) Bawarja, 100 zł Brzezina (Czechosłowacja) oraz ostatnią nagrodę 50 zł mistrz m. Łodzi Senkowski.

Nowe placówki L. O. P. P. założono w Szprudowie, Janowie i Gogolewie.

Wykolejenie. W ub. piątek w pobliżu dworca towarowego w Zajączkowie w czasie przetaczania wyskoczyło z szyn kilka wagonów. Przybyła z Tczewa kolonja ratunkowa usunęła przeszkodę w niedługim czasie.

Ze sportu. W ub. niedzielę odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy S. M. C. Starogard a II. druż. K. S. „Unja" Tczew, który zakończył się zwycięstwem miejscowej drużyny w stosunku 2:0. Pozatem odbył się mecz pomiędzy ligą „Lauental" Gdańsk a I drużyną K. S. „Unja" Tczew. Wynik 2:2.

Jednodniowy kurs pracy charytatywnej rozpocznie się w czwartek 30 bm. o godz. 14,30 w sali Domu Czeladzi Katolickiej dla wszystkich członkiń Stow. Pań Miłosierdzia. Przemawiać będą m. in. ks. prałat Wysiński oraz p. Ruchniewiczowa z Grudziądza.

Niepowodzenie włamywaczy. W tych dniach zanotowano kilka usiłowanych włamań do mieszkań, lecz zawsze sprawcy zostali w porę przez domowników spłoszeni.

Portjer hotelowy stracił rozum

naskutek badania pisma św.

Chojnice. Dostał pomieszania zmysłów Leon Jeszke, z zawodu portjer hotelowy, członek sekty „Badaczy pisma św.", obecnie bezrobotny. Człowiek ten pobierał od pewnego czasu „naukę" z literatury bluźnierczej sekty „Badaczy", którą ostatnio sąd skonfiskował, ponieważ zawierała bluźniercze zdania. „Nauki" udzielał mu rzeźnik Łepek i bezrobotny Koliński z tej samej ulicy. Kiedy ostatnio wieczorem przybył z „nauki" do swego mieszkania, żona zauważyła, że mąż jej dziwnie się zachowuje, bluźni Bogu i duchowieństwu. Po krótkim śnie dostał obłędu. W szale, jaki go opętał, zniszczył całe urządzenie domowe i sam się niebezpiecznie pokaleczył. Chorym zajęły się władze bezpieczeństwa.

Fakt ten komentowany jest szeroko jako widoczna kara Boża za bluźnierstwa i wyszydzanie Kościoła św.

ZMARLI

Ś. p. **Kazimierz Nawrocki**, dyrektor „Roinika" w Wągrowcu, uczestnik powstania wielkopolskiego.

Ś. p. **Prot Mielecki**, lat 63, w Buszewie, parafja Otorowo.

Ś. p. **Antoni Biegalski**, przemysłowiec, b. dyrektor tow. akc. „Dębienko" pod Stęszewem.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 28 marca 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana Kapistrana.
Jutro: Eustazjusza op.
Wschód słońca o godzinie 5,45.
Zachód słońca o godzinie 18,27.

Stan pogody.

Wczorajsza aura była prawdziwą niespodzianką. Niebo było zupełnie bezchmurne. Ciepłomierz wskazywał w południe 20 stopni.

Dzisiaj jest pochmurno, wiatry mamy północne. Temperatura około 10 stopni C.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 27. III. — 2. IV.

1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy Placu Teatralnym.
3) Apteka p. Tarasiewicza.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa artysty malarza Bolesława Lewańskiego.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

WIECZÓR HANKI ORDONÓWNY.

Dziś przyjeżdża do naszego miasta tylko na jeden gościnny występ niezrównana pieśniarka Hanka Ordonówna. O godz. 8-ej wieczorem w Teatrze Miejskim Hanka Ordonówna zademonstruje nam swoje wspaniałe najnowsze przeboje. Ujrzymy jej rewelacyjne kostjumy. Podziwiać będziemy bogactwo jej wszechstronnego talentu.

Resztę biletów nabywać można w kasie teatru.

W środę na afiszu reportaż o zagadnieniach społecznych i aktualnej treści **„MAM LAT 26"**.

W piątek **„PRYMAS CYGANÓW"**, operetka Kalmana z Korabianką, Morozowiczową, Stadnikówną, Cirinem (tytułowa), Cybulskim, Granowskim, Jabłońskim i Olędzkim pod dyrekcją L. Hładyłowicza.

— **Ważne dla rybaków.** Wydział administracyjny prezydenta miasta Bydgoszczy zwraca uwagę na zarządzenie Wojewody Poznańskiego z 8. III. 1932 r. w przedmiocie stałych urządzeń do połowu ryb, które się ukazało w nr. 11 Dziennika Wojewódzkiego z 18. III 1932 r. Zarządzenie to zakazuje używanie urządzeń stałych do połowu ryb (węgornie itp. samołówki rybne) i równocześnie znosi istnienie takich urządzeń (o ile istniały) w terminie do 15 kwietnia 1933 roku, pod rygorem odpowiedzialności karnej w myśl art. 84 p. 4 ustawy o rybołówstwie.

— **Koncert chopinowski.** W dniu 2 kwietnia br. o godz. 5,30 po poł. w sali Szkoły Podchorążych odbędzie się wieczór muzyczny na rzecz Komitetu Dni Chopinowskich pod kierunkiem prof. Urbanyi'ego. Udział biorą: orkiestra, chóry i pierwszorzędni soliści (fortepian, skrzypce, wiolonczela, śpiew, deklamacje, monologi itd.)

— **Na zakup harmonji dla bezrobotnego niewidomego** złożyła w naszej redakcji 20 (dwadzieścia) złotych pani Bronikowska z Bydgoszczy (ulica Gdańska). Potrzeba jeszcze 20 zł. Kto pospieszy w ślady szlachetnej ofiarodawczyni? Przyjmuje się także mniejsze datki.

— **Koncert.** W niedzielę 2 kwietnia odbędzie się w sali Kasyna Cywilnego koncert znanych zaszczytnie artystów-wirtuozów i profesorów Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego pp.: Ireny Kurpisz-Stefanowej i Jerzego Stefana. Program obejmuje szereg arcydzieł muzycznych. Dochód przeznacza się na akcję charytatywną Konferencji Męskiej św. Wincentego a Paulo przy parafji św. Trójcy.

— **Kurs fotograficzny.** Związek Młodych Drogerzystów przypomina swym członkom jak i sympatykom, że pierwsza lekcja kursu fotograficznego odbędzie się we wtorek 4 kwietnia o godz. 19 w sali fizykalnej gimnazjum matem.-przyrodniczego. Wykłady prowadzić będzie prof. Piskorski. Opłata za cały kurs wynosi 5 zł. Zgłoszenia przyjmuje jeszcze skarbnik Lewandowski w firmie B. Kiedrowski przy ul. Mostowej.

— **Uniwersytet żołnierski P. B. K.** We wtorek, o godz. 7-ej wiecz. p. inż. Régamey wygłosi referat p. t. „Pomorze i jego znaczenie dla Polski".

— **Organizaja P. W. Kobiet do Obrony Kraju.** Bezpłatny kurs przeciwgazowy rozpoczyna się 29 bm. o godz. 18-ej w świetlicy organizacji, ul. Jagiellońska 15, sala 63. Korzystać z wykładów mogą wszystkie panie, którym bezpieczeństwo kraju leży na sercu. Sekretarjat otwarty we wtorki i piątki od godz. 17—19.

Wieczór autorski
współczesnych literatów wielkopolskich.

zapowiadany przez nas na 24 bm. odbędzie się **w środę, 29 bm. w sali gimnazjum Kopernika o godz. 8-ej wiecz.** Wieczór ten będzie nader nieczęsto nadarzającą się okazją bezpośredniego zetknięcia się kulturalnego społeczeństwa Bydgoszczy z szeregiem znanych współczesnych literatów Wielkopolski. Przybywający do Bydgoszczy autorzy sami odczytywać będą swoje najnowsze utwory. W trakcie wieczoru autorzy wypisywać będą dedykacje wszystkim posiadaczom ich książek. Przypominamy zatem jeszcze raz: **środa, 29 bm. w sali Kopernika o godz. 8 wiecz.**

Nigdy człek nie przestaje się uczyć.



(js) Kilka dni temu odbył się w Bydgoszczy kurs betoniarski dla rzemieślników z powiatu. Zainteresowanie było wielkie, jak tego zresztą dowodzi powyższa fotografja. Instruktor objaśnia właśnie kursistom, jak powinna wyglądać przepisowa mieszanka.

— **Zebranie organizacyjno-informacyjne Tow. Uczni Kupieckich.** Trudne położenie kupiectwa polskiego i coraz większy napływ elementu niepożądanego do Bydgoszczy, zmusza społeczeństwo, a przedewszystkiem kupiectwo polskie do przedsięwzięcia wszelkich kroków obrony i przygotowanie wszechstronnie wyszkolonej i do tej żmudnej pracy zaprawionej młodzieży kupieckiej. Nie może tu brakować również młodzieży żeńskiej, która obecnie nie jest zorganizowana. Celem założenia w Bydgoszczy Towarzystwa Uczenic Kupieckich oraz omówienia sprawy wyszkolenia tejże odbędzie się w czwartek, 30 bm. o godz. 20-ej w Hotelu Lengninga zebranie organizacyjno-informacyjne.

— **Wykłady postne Ligi Katolickiej.** Z ramienia Ligi Katolickiej przy par. św. Trójcy wygłosi p. mec. **dr. Łasiński,** prezes Par. Akcji Katolickiej **w środę,** 29-go bm. o godz. 7 wiecz. **w salce parafjalnej** bardzo ciekawy i aktualny referat na temat **„Hileryzm a światopogląd katolicki".** Pozatem będzie jeszcze czytanie i wykład Pisma św. O liczny udział prosi Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Chrześcijańska Dem. Koło Śródmieście.

W środę, dnia 29 bm. o godzinie 7,30 wieczorem odbędzie się w salce hotelu Lengning przy ul. Długiej **plenarne zebranie.** Referat polityczny wygłosi red. Bigoński. O liczny i punktualny udział członków Koła oraz sympatyków prosi

Zarząd.

— **Dyplom lekarza** uzyskał na uniwersytecie poznańskim Aleksander Trawicki z Nakła.

— **Popis szkoły p. Jaworskiego.** Znana z swej działalności Bratnia Pomoc uczniów Szkoły Muzycznej p. Jaworskiego urządziła w ub. niedzielę swój popis wewnętrzny. Popisy wewnętrzne mają na celu dać możność uczniom zwłaszcza młodszym przyzwyczaić ich do występów publicznych. Przez estradę przesunęło się 20 uczniów i uczennic klasy skrzypcowej i fortepianowej. U wszystkich zauważyć można było zrozumienie sztuki i sprawność techniczną. Z wykonawców wyróżnili się uczn. Geleciński, Domańska i Witecka. Na zakończenie występu kwintet smyczkowy odegrał z werwą tańce węgierskie Brahmsa nr. 5 i 6. P. dyr. Jaworski jak i Bratnia Pomoc wywiązali się z swego zadania w zupełności, czego dowodem były oklaski i zadowolenie licznie zebranej publiczności.

Bydgoszcz ósmem miastem w Polsce.

Ma obecnie 119.208 mieszkańców.

(n) Według powszechnego spisu ludności z dnia 9 grudnia 1931 liczyła Bydgoszcz 117.528 mieszkańców i była dziewiątem wielkiem miastem w Polsce. Wiadomości statystyczne miasta Bydgoszczy ogłaszają według urzędowych wykazów z początku roku 1933 — cyfrę znacznie większą, bo 119.208. Zajmuje więc nasza Bydgoszcz teraz osme miejsce w Polsce, prześcignąwszy Częstochowę.

Napływowy przyrost ludności, który przed dziecięciu laty wynosił w Bydgoszczy około 4.800 dusz rocznie, zmalał do niespełna 400.

Przyrost naturalny, to znaczy nadwyżka urodzeń nad zgonami, cofa się z roku na rok, ale wynosi zawsze jeszcze około 1200 dusz.

Związków małżeńskich zawarto w Bydgoszczy w roku 1932 więcej niż w roku 1931, co pozornie świadczy o poprawie sytuacji gospodarczej, jednakowoż okazuje się, że przybyło Bydgoszczy — **kilkanaście małżeństw żydowskich.**

25-lecie pracy w zawodzie drukarskim.

Ćwierć wieku — to nic w stosunku do wieczności. A jednak w czasach, w jakich żyjemy, a zwłaszcza w zawodzie drukarskim, jest to okres niezmiernie długi, pełen niespodzianek, pełen zgryzot i przykrości, które człowiek zmuszony jest przezwyciężać.

Takie to ćwierćwiecze pracy zawodowej święcili czterej członkowie Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy okręgu bydgoskiego pp. **Kazimierz Butowski, Jan Rychlewski, Leon Prus i Paweł Heise.**

W ubiegłą sobotę, 25 bm. Polski Związek Drukarzy (dawniej Stowarzyszenie Drukarzy) urządził na ich cześć uroczysty wieczór w lokalu Pod Lwem. Pierwszy składał życzenia jubilatom prezes miejscowej organizacji p. Sroczyński, wręczając im w dowód uznania tyloletniej pracy **artystycznie wykonane dylomy.** Następnie składali życzenia prezes okręgu poznańskiego p. Otulakowski — w imieniu okręgu poznańskiego oraz Wydziału głównego, p. Różański w imieniu starszych jubilatów. Odczytano kilka nadesłanych telegramów z Torunia, Grudziądza, Wąbrzeźna i Inowrocławia.

Za wszystkie odebrane życzenia dziękowali ze strony jubilatów pp. Rychlewski i Butowski, wspominając w krótkim zarysie o przeszłości swej, tyczącej właśnie sztuki drukarskiej, która w porównaniu do dawniejszych czasów — dziś upada, ponieważ dziś nie patrzy się na wykonanie artystyczne pracy, lecz na taniochę i pośpiech, wobec czego sztuka graficzna kuleje.

Po skromnym posiłku odbyła się pogadanka w pogodnej atmosferze. Wieczór urozmaicono monologami i kupletami, specjalnie na tę uroczystość ułożonemi.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Mam lat 26"

reportaż (w 8 obrazach) Istvana Mihaly'ego.

Żeby to reszta odsłon pod względem rozmachu odpowiadała pierwszej! Mielibyśmy jedno z najświetniejszych widowisk. Szkoda! Zanosiło się na bardzo interesującą rzecz, na pełnokrwisty okaz scenicznej literatury węgierskiej. Niestety tylko pierwszy akord zabrzmiał fortissimo; dalsze słabły w miarę zagłębiania się autora w problem życiowy w 1933 roku...

Dźwiga ten zgorzkniały problem dusza młodego człowieka, któremu raczej wpiąć do butonierki symbolik wiosny.

Widzieliśmy w Kiedrzyńskiego „Uśmiechu losu" też taką apatyczną zjawę, ale to był człek książki, niezaradne dziecko życiowe; Bela Mihaly'ego pracuje w banku, a więc orjentuje się w gmatwaninie ludzkich interesów i potrzeb, ma ojca, który gdzieś (?) zarobkuje, jedna z sióstr także ma posadę, narzeczonej nie brak kwalifikacyj na dobrą siłę biurową, sam wreszcie Bela sympatyczny, zdolny, zdrów (!). Chyba że właśnie nie jest zdrów... Jeżeli jednak ten punkt w sztuce zatajony, czy przepomniany, to nie ulega kwestji, że sam autor ma zaatakowaną śledzionę albo cierpi na chroniczny katar żołądka. Skądże bowiem u bohatera sztuki te bezustanne objawy hypohondrji, które mogły skończyć się tragedją w Dunaju głębokim i rwącym?

Tylko zatem chorobliwy ten organizm tłumaczy zgorzkniałą, starym zrzędom właściwą filozofję bytu, której Bela ni na łonie rodziny nie zatraca ni przy boku uroczej narzeczonej.

Chwalebne to, że się na forum wysuwa żywotne bolączki natury społecznej, owo okrzyczane bezrobocie — jak się okazuje — powszechne; ale gdzie na to rada, gdzie kres, gdzie rozwiązanie lub przynajmniej punkt zaczepienia?

Czy sztuka ma być czczym krzykiem ogólnej nędzy, kryzysu, redukcji i bezradności? Czy ma być wyrzutem skierowanym przeciw samolubstwu kapitalizmu?

Nie. Ostrze słów Beli tępieje skutkiem zapatrzenia się młodzieńca we własną niedolę. Bela nie jest bohaterem, „cierpiącym za miljony"; za słaby nawet na to, by sobie podobnych skupiać pod czerwoną chustą rewolucji.

Kilka prawd ewangelicznych zdołałoby tego bankowego Hamleta natchnąć wiarą w pogodną przyszłość. Gdyby Mihaly podsunął swemu Beli odnośny ustęp z Biblji, przerodziłoby się to „wielkopostne" widowisko w czarujące „Alleluja".

Przypuśćmy, że pisarz lęka się zarzutu bigotyzmu. W takim razie znajdzie mnóstwo leków w literaturze świeckiej. Wystarczy zaglądnąć do „Sztuki życia" Swett Mardena, do życiowych pociech Smiles'a, ażeby otrząsnąć się z depresji duchowej, gdy ten duch posiada tęgie podstawy etyczne.

Może sztuka nie warta tego, by jej poświęcać tyle uwag, wszelako poruszone zagadnienie wiąże się ściśle z tem, o czem się mówi bez końca i niestety mówi się zawsze z kwaśnym akcentem rezygnacji.

A przecież rzeczą pisarzów jest nie rozgoryczać, ale niecić iskierki otuchy, wskazywać jaśniejsze ścieżki, a nawet wyżyny ideałów dźwięczniejszych niż złoto, bardziej sycących niż chleb, szerszych niż kółko rodzinne, ogólniejszych niż stosunek dwojga zakochanych.

Naturalnie nie godzimy się też na tak lekkie traktowanie mrocznego bytu, jaki proponuje reżyser, kreowany przez p. Wilamowskiego. Sympatje nasze po stronie szlachetnego Beli — drugiego reżysera.

To starcie dwóch kierunków na scenie wraz z wcale udatnem wprowadzeniem recytacji (p. Zayendy) każe dobrze wróżyć o pomysłowości autora — na przyszłość. Chodzi jeszcze o umiejętne powiązanie realizmu z nutą poetyczną i z tradycją teatru, której hołd składa autor właśnie ową recytacją; jest ona bowiem niczem innem jak zmodernizowanym chórem antycznego dramatu.

W budowie sztuki da się wykazać bardzo wielki wpływ obcej lektury, a szczególnie pierwowzorów greckich, którym Mihaly podświadomie ulega.

P. Skalski ogarnął ten reportaż czułem okiem, dbając o to, by poszczególne odsłony miały swój smętny urok.

Pan Tatarkiewicz ze wszystkich sytuacyj wyszedł z chlubą, mimo, że rola nastręczała wiele trudności w ujęciu pewnych stanów psychicznych. P. Barwińska rozwinęła gładziutko całą wstęgę wdzięku kobiecego w interesującym okresie życia Marji. Wykonanie ról reszty zespołu zadowalało w zupełności. Jedynie w pierwszej odsłonie załamała się na chwilę potoczystość dialogu...

Kr. Stasicki.

Uniwersytet Ludowy T. C. L.

We wtorek, dnia 28 bm. o godz. 7,30 wieczorem wygłoszone będą w Domu Katolickim przy Farze następujące wykłady:

1) „Style kościołów polskich",
2) „Gdzie i jacy są świadkowie Męki Pańskiej".

Wstęp wolny.

Sokół żeński.

Dziś, wtorek, ćwiczenia drużyny od godziny 7-ej w gimn. Kopernika.

O godz. 8-ej lustracja tychże przez cały zarząd, stąd konieczność wymaga, by gremjalnie i punktualnie drużyna się stawiła.

— **Konferencja informacyjna w Seminarjum Naucz. Żeńskiem, ul. Zduny 1** odbędzie się: a) dla rodziców uczenic seminarjum w czwartek, 30 bm o godz. 17-ej, b) dla rodziców dzieci szkoły ćwiczeń w piątek, 31 bm. o godz. 18-ej. Koferencje poprzedzą zebrania Kół Rodzicielskich, połączone z referatami wychowawczemi.

Co ujawnił proces inż. Ruszczewskiego?

Samowola, rozrzutność i lekkomyślność „kolegi" byłego ministra...

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Warszawa, 27. 3.

Dzień dzisiejszy w procesie Ruszczewskiego poświęcony był wyświetleniu nadużyć przy budowie centrali w Warszawie i sprawie filmów propagandowych ministerstwa poczty.

Świadkowie zeznali, iż odpowiedzialnym za racjonalne zużycie kredytów był oskarżony.

WSZELKA KONTROLA BYŁA TYLKO FORMALNA.

Ruszczewski, jako **kolega ministra,** potrafił wyrobić sobie autoratywne stanowisko i wszelkie wskazania Komitetu Budowy ignorował. Najwyższa Izba Kontroli wykryła dopiero, że oskarżony **samowolnie zmienił kosztorys** inż. Tołwińskiego, który wynosił 5 milj. zł na swój własny, który opiewał 12 milj. a ogółem wydatkowano na budowę gmachu aż 15 miljonów. Dzięki **niefachowości** Ruszczewskiego, dzięki nieścisłym badaniom gruntu musiano dokonać nowych wierceń i cała budowa uległa zwłoce dwuletniej. Musiano również wygotować nowe projekty.

ROZRZUTNOŚĆ I LEKKOMYŚLNOŚĆ.

W dalszym ciągu świadkowie zeznawali o wielkiej samowoli, lekkomyślności i rozrzutności oskarżonego przy budowie tego gmachu. Oskarżony faworyzował pewne firmy do tego stopnia, iż poprostu **finansował te firmy** i maszyny do robót były kupowane z zaliczek, udzielanych przez skarb państwa.

Wszystkie te okoliczności potwierdził św. Pajer, przełożony oskarżonego.

Wielkie poruszenie wywołuje na sali i ten szczegół, że gdy Najw. Izba Kontroli wystąpiła z bardzo ciężkimi zarzutami przeciwko oskarżonemu, Ruszczewski sam redagował odpowiedzi na te zarzuty. Na nic były usiłowania obrony, aby przedstawić sądowi, że to było referowanie sprawy, a nie redagowanie odpowiedzi.

RUSZCZEWSKI PODLEGAŁ SAMEMU MINISTROWI.

Tak dalece kompetencje na korzyść oskarżonego zostały rozszerzone. Naczelnicy wydziałów bardzo często nie mogli się komunikować z ministrem, natomiast **Ruszczewski był w ciągłym kontakcie z ministrem Miedzińskim.** W Komitecie Budowy Ruszczewski w sprawach fachowych był „najwyższym autorytetem".

FILM, KTÓRY ODRZUCONO...

Zeznaje św. **Górecki, b. kierownik PAT-a.** Jest to główny świadek w sprawie afery filmowej. Do Polskiej Agencji Telegraficznej zwróciło się ministerstwo poczty o wykonanie 2-ch filmów propagandowych. Ponieważ PAT nie posiada własnej wytwórni filmowej, współpracował więc z „Polskiem Tow. Filmowo-Kinowem", którego właścicielem był Reich. Miał on wyrobione stosunki w instytucjach rządowych. Nadzór nad wykonaniem sprawował Benedykt Hertz, delegowany jakby dla kontroli przez ministerstwo. Był on również **autorem scenarjusza „Tajemnicy skrzynki pocztowej".** Sam scenarjusz w toku filmowania ulegał bezustannym przeróbkom, dokonanym przez Hertza, Ruszczewskiego i Reicha. Pierwotny kosztorys wynosił 168.000 zł. Poszczególne kwoty zaliczkowe PAT wypłacał **za pośrednictwem Ruszczewskiego.** Już w listopadzie okazało się, że budżet będzie znacznie przekroczony i że film kosztować będzie 300 tys. zł. Co kilkanaście dni Reich odbierał po 30 tys. zł. O przekroczeniach budżetu PAT natychmiast zawiadomił ministerstwo. Gdy o filmie poczęła pisać prasa, zwołano do ministerstwa konferencję, na której Ruszczewski w ostry sposób zaatakował PAT-a i **ministerstwo wstrzymało kredyty.** Ponieważ PAT zaangażował się finansowo musiał dalej brnąć, wypłacając z własnych funduszów 120 tys. zł.

Reich przedstawił się Góreckiemu jako odpowiedzialny reżyser i on to właśnie załatwiał wszystkie sprawy z oskarżonym Ruszczewskim.

Przew.: Jak się zachowywał Reich?

— Bardzo niedbale wywiązywał się ze swych obowiązków. **Z pieniędzy, wydanych w Poznaniu nie mógł się wyliczyć z 30.000 złotych.** Oświadczył, iż w wydatkach tych z pewnych ważnych względów wyliczyć się nie będzie mógł. Gdy świadek energicznie nalegał na to, aby się wyliczył odpowiedział, iż

SĄ TO WYDATKI KONFIDENCJONALNE, DYSKRETNE.

Film, przeznaczony na wyświetlanie na wystawie nie był wcale demonstrowany w Poznaniu, bo nie chciano się ośmieszać taką „szmirą".

Przew.: Jak reagował Ruszczewski na przekroczenia?

— Reakcja ta nie była widoczna. Po ostrzeżeniach z naszej strony wypłacał mu w dalszym ciągu zaliczki.

Prok.: Dlaczego Reich miał wpływ na wybór przedsiębiorstwa eksploatacji filmu?

— Reich był tym, który sprowadził nam klienta w postaci ministerstwa.

Prok.: Jak to się mogło stać, skoro PAT miał i tak **monopol filmowy?**

— Wskutek anormalnych stosunków monopol ten był omijany.

Prok.: Kogo znał bliżej Reich w ministerstwie?

— Sam się chwalił, że zna Ruszczewskiego.

Gdy prokurator chciał wświetlić, jakie to były konfidencjonalne wydatki Reicha w Poznaniu, nagle zasłabł jeden z sędziów i posiedzenie sądu zostało przerwane na godzinę.

PO PRZERWIE.

Zeznaje św. **Sienkiewicz, naczelnik wydziału budżetowego** w Min. Skarbu. Spotkał się on z oskarżonym poraz pierwszy, gdy ten przyszedł do niego w sprawie dodatkowych kredytów na budowę gmachu centralnego. Kredyt ten wynosił 4.900.000 złotych. Na pytanie obrony świadek stwierdza, że kredyty nie wyzyskane w roku budżetowym, nie mogą być użyte w roku następnym. Tymczasem takich operacyj **dopuszczał się oskarżony.**

O zeznaniach **św. Herbsta,** realizatora osławionego filmu, napiszemy osobno.

SPROSTOWANIE Z GDYNI.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" otrzymała dziś następujące pismo:

Proszę uprzejmie o sprostowanie fałszywej notatki, umieszczonej w „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 26. III. 1933 w artykule **„Panama gdyńska"** o mężu moim Janie Gronku. Mąż mój jest od 5 tygodni **w śledztwie** izolowany w Starogardzie a **nie odsiaduje kary 2 miesięcy więzienia,** jak pisze „Dziennik Bydgoski".

Z poważaniem **Ewa Gronkowa.**

Tajne obrady w Toruniu

dotyczące przeniesienia dyrekcji kolejowej z Gdańska.

W dalszym ciągu poprzedniego posiedzenia obradowali ojcowie miasta nad budżetem na rok 1933/34.

W sprawie przeniesienia dyrekcji kolejowej wpłynął nagły wniosek, nad którym zarządził przewodniczący **tajne obrady (?!).** W wyniku długiej dyskusji postanowiono **wykończyć do lipca gmach wojewódzki na koszt miasta i stawić do dyspozycji na czas w którym dyrekcja mieć będzie swą główną siedzibę w Toruniu; dobudować na koszt miasta te części, które zamierza wybudować według zamierzonego projektu dyrekcja i przewłaszczyć cały gmach z chwilą przeniesienia do Torunia całkowitej dyrekcji.**

Jakoś jednak te targi i ustępstwa Torunia nie wystarczają dla zyskania ostatecznej decyzji przeniesienia dyrekcji kolejowej do Torunia. Bydgoszcz staje na pierwszym planie.

Niezwyłe legowisko bezdomnych

na Placu Teatralnym.

Nocleg w schronie zimowym dla róż w pobliżu posągu Łuczniczki.

(ak) W wielkiej nędzy żyją u nas niektórzy bezrobotni. Eksmitowani z powodu niemożności opłaceniu czynszu, znajdują się na bruku bez dachu nad głową i — co gorsze — bez pieniędzy. Wystarczyłoby dwadzieścia groszy, ażeby znaleźć schronienie w Przytułku dla bezdomnych przy ul. Jagiellońskiej. Cóż kiedy nawet niema tych dwudziestu groszy? Latem możnaby jeszcze przespać się na ławce, w lesie lub na zielonej trawce... A jednak nędza tak wielka, że ludzie nie zwracają uwagi na przymrozki nocne, ryzykując zdrowie i życie, już teraz noce spędzają na łonie natury. Niezwykły w swoim rodzaju bardzo smutny i wprost nieprawdopodobny wypadek wykryto ubiegłej nocy w śródmieściu:

Stróż nocny pełniący służbę na placu Teatralnym zauważył nad ranem, gdy już zaczęło świtać, kilka tajemniczych postaci, snujących się na trawniku przed monumentem Łuczniczki. Z pod schronu zimowego, wybudowanego dla róż wydobywali się — ludzie, nędznie ubrani, na twarzach których malowała się rozpacz. Stróż nocny przywołał policjanta, pełniącego funkcję na placu Teatralnym. Przytrzymano wszystkich osobników: trzy kobiety i trzech mężczyzn bezdomnych i bez środków do życia. Nic nie ukradli, nie popełnili żadnego złego czynu. Jedynem ich przewinieniem — jeżeli wogóle może być przewinieniem — to nędza, skrajna nędza w której się znaleźli i dzięki której szukali noclegu pod zabudowaniem ochronnem dla kwiatów obok Łuczniczki. Otuleni tylko w płaszcze leżeli tam przez kilka nocy na twardej zroszonej mgłą ziemi. Spali tam twardym snem, niepostrzeżeni przez nikogo. W ciemnościach nocy wsunęli się w schron kwiatów i wczesnym rankiem, na czworakach krocząc opuścili niemiłe to legowisko. Czy zmarzli? Przyzwyczaili się do zimna. Człowiek przyzwyczaja się zresztą do wszystkiego.

Policjant odprowadził bezdomnych do komisarjatu. Biedni — oni...

Dziesięć lat pracy kopernikańskiej

w Bydgoszczy.

(js). Jedną z nielicznych placówek naukowych, jakie nam jeszcze pozostawiła Warszawa, jest Państwowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego, ale zakład ten zredukowany jest do minimum i stracił większą część swojego znaczenia. Niemniej ważny jest jako skupienie naukowców-przyrodników, którzy, pojmując doskonale swoje zadanie na naszym gruncie, na prowincji, szerzą w miarę sił swoich wiedzę przyrodniczą przy pomocy swoich kolegów, zrzeszonych w Polskiem Towarzystwie Przyrodników im. Kopernika.

Ubiegłej niedzieli obchodziła pożyteczna ta organizacja 10-lecie swojej działalności. W sali Instytutu zebrało się grono światłych obywateli, aby wysłuchać sprawozdania i zastanowić się nad zadaniem, jakie czeka organizację na przyszłość. Bardzo ładne przemówienie na temat wartości nauk przyrodniczych wygłosił gospodarz miasta prezydent Barciszewski, imieniem bratniego Stowarzyszenia Techników witał zjazd inż. Regamey. Przewodniczył delegat centrali lwowskiej prof. Szynkiewicz. O dotychczasowych wynikach pracy mówił dr. Kulmatycki. Otóż organizacja przechodziła dwa wielkie wstrząsy niezależne od niej samej. Pierwszy z nich, to likwidacja szeregu placówek naukowych w Bydgoszczy, a zatem także pozbawienie nas szeregu uczonych, drugą przeszkodą w pracy zaś był kryzys, który szczególnie pracy naukowej daje się we znaki. Niemniej wyniki pracy były zadowalniające, a w razie polepszenia stosunków stanowć mogą podłoże szeroko rozgałęzionej działalności. M. in. otrzyma Bydgoszcz regjonalne muzeum przyrodnicze w gmachu zajmowanym obecnie przez szpital. Ogród botaniczny powstał przy wydatnej pomocy organizacji, sprawienie epidjaskopu umożliwiło podjęcie żywej pracy popularyzacyjnej. Członków liczy towarzystwo prawie tyle co na początku swojego istnienia, przyczem jednak należy uwzględnić, że prawie połowa z nich nie mieszka w Bydgoszczy.

Po przemówieniu prezesa oddziału prof. Hołyńskiego wygłosił obecny dyrektor Instytutu prof. dr. Garbowski wykład p. t. „Choroby virusowe roślin w świetle współczesnych poglądów". Referat zobrazował początki żywej materji i wzbudził wielkie zainteresowanie.

Z walnego zebrania pracowników bankowych

i kas oszczędności miasta Bydgoszczy.

W sali hotelu Lengning odbyło się walne zebranie Zw. Zaw. Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności R. P. oddział w Bydgoszczy. Obrady zagaił prezes, a przewodniczył p. Brzeziński, który zaprosił na sekretarza p. Dostatniego, a na ławników pp.: Huszczego i Chudego.

Sprawozdania złożyli prezes Kozłowski, sekretarz Marcinkowski i skarbnik Wierzbowski. Do władz Związku powołano na prezesa p. Ant. Kozłowskiego; pozatem do zarządu wybrani zostali pp.: Kowalewski, Drewek, Wierzbowski, Bukowski, Maćkowska, Podemska, Majorczyk, Lakner, Figurski i Süssmann, do komisji rewizyjnej pp.: Huszczo, Banach, Gill, Dostatni i Suligowski; do sądu koleżeńskiego pp.: Wnuk, Muszyński, Goździewiński, Marcinkowski i Przeniewski.

Wkońcu uchwalono zaprotestować jak najenergiczniej przeciwko uchwalonym przez Sejm zmianom, pogarszającym dotychczasowe ustawy o urlopach, czasie pracy i godzinach nadliczbowych na niekorzyść pracowników i oświadczyli, że praw swoich bronić będą wszelkiemi rozporządzającemi środkami. Z grona Zw. Bankowców weszli jako ławnicy do miesjc. sądu kupieckiego pp.: Kowalewski, Muszyński i Kozłowski.

Dzięki staraniom zarządu posiada Związek własny lokal klubowy przy ul. Śniadeckich 10 m. 3, gdzie mieści się sekretarjat i bibljoteka oddziału i gdzie odbywają się zebrania zarządu, komisji i zebrania towarzyskie.

Dwa sensacyjne procesy w Starogardzie.

Zabójca robotnika z Pączewa uwolniony. — Pomocnik szpiega Plitta skazany na pięć lat więzienia.

Starogard, 28. 3. (Tel. wł.) W Starogardzie dobiegł końca sensacyjny proces właściciela majątku Pączewo Laskowskiego, który wystrzałem z rewolweru zabił swojego robotnika Bryłowskiego. Jak czytelnicy nasi pamiętają, chodziło tam o kłótnię z powodu złamanego koła u wozu, z czego wyłoniła się bójka na widły i łopaty. Sąd uznał, że Laskowski działał w obronie własnej, i uwolnił go.

Przed sądem stanął również kupiec Julian Dombek, oskarżony o zdradę państwa. Pomagał on rozstrzelanemu już obecnie za szpiegostwo Plittowi. Sąd skazał go po 10-dniowej tajnej rozprawie na 5 lat ciężkiego więzienia.

Szczegóły z obu procesów podamy jutro.

Kto wygrał na loterji?

W szenastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 26-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. Nr., 99863.

10.000 zł. Nr. 102933.

5.000 zł. Nr. 11069 12840 44489 61826 100785.

2.000 zł. Nr. 5853 19147 20244 29198 38736+ 39446+ 44439 45056 50382 64097 84006 86031 89590 100444 110916 112646 124291 142707.

1.000 zł. Nr. 7127 14164+ 18807+ 31449+ 36224 36365 37835 43446 45544+ 45842 46166+ 48305 49511 56185 55025 62845 69114 72154 78292 79320 79392 85376 88937 91052 98308 98441+ 98739 99236 99849 101133 104489 105466 109150 110889 116755 117847 119956+ 120368 127354 132622 146189+.

Trzy wypadki przejechania dzieci w jednym dniu.

Dzieci pozbawione opieki znalazły się pod tramwajem, samochodem i motocyklem.

Dnia 27 marca wydarzyły się w Bydgoszczy **trzy nieszczęśliwe wypadki** najechania dzieci przez różne wehikuły. Przez nieuwagę dzieci jak i wskutek pozbawienia ich opieki zostały one najechane i ciężkie odniosły rany.

Pierwszy wypadek wydarzył się o godz. 11-ej przed poł. na ulicy Gdańskiej przy Placu Wolności. **Trzyletni Józef Nadolski**, syn Bernarda Nadolskiego, telegrafisty kolejowego, zam. przy ul. Gdańskiej 27 wyskoczył na jezdnię nie bacząc na przejeżdżający szybkim pędem tramwaj. Konduktor natychmiast zahamował wóz. Dzięki przytomności umysłu konduktora **dziecko uderzyło głową o platformę**, jednak pod koła się nie dostało. Odniosło ono **ciężkie obrażenia cielesne i wstrząs mózgu**. Natychmiast zaopiekowano się dzieckiem i odwieziono je pogotowiem do lecznicy miejskiej. Po nałożeniu opatrunku przewiozło pogotowie dziecko do szpitala św. Florjana. Konduktor tramwaju nie ponosi winy.

Ojciec dziecka w czasie wypadku znajdował się w służbie, matka zaś udała się do szkoły w sprawie starszego dziecka. Trzyletni chłopiec — ofiara nieszczęśliwego wypadku — był w towarzystwie 7-letniej siostrzyczki. Siostrzyczka zgubiła braciszka, który sam znalazł się na jezdni.

Drugi wypadek wydarzył się **o godz. 1-ej w południe na ulicy Bernardyńskiej** naprzeciw szkoły im. Piramowicza. **Siedmioletni Zygmunt Dzbański**, syn kupca, zam. przy ul. Mostowej 6 wybiegł z dziedzińca szkolnego na ulicę, gdzie właśnie jechał motocyklem p. Michalski, kierownik firmy Świetlik. Wskutek najechania dziecko odniosło **wstrząs mózgu i pęknięcie czaszki**, motocyklista zaś spadł z motocyklu i również poważnie się pokaleczył. Dziecko zaopatrzył dr. Sielużycki, poczem pogotowie ratunkowe odwiozło je do szpitala św. Florjana. Stan chłopca jest bardzo poważny. Jeżeli nie zajdą komplikacje da się go uratować przy życiu.

Trzeci wypadek wydarzył się po południu o godz. 4,30 na Nowym Rynku. **Sześcioletnia córka fryzjera żydowskiego Hersza Piątkowskiego**, Tola, zam. przy ul. Melchiora Wierzbickiego 3 znajdując się na jezdni najechana została przez samochód. Dziecko doznało **wstrząsu mózgu i złamanie lewego obojczyka**. Również czaszka została uszkodzona. Pogotowie odwiozło dziecko do szpitala św. Florjana.

Wypadki powyższe niech będą ostrzeżeniem dla rodziców, ażeby szczególnie w porze letniej nie puszczać dzieci na ulicę bez opieki.

Straszna śmierć pod kołami pociągu pospiesznego.

Nie przekraczać toru kiedy zapory spuszczone!

Laskowice, 27. 3. (Telefonem od własnego korespondenta). W odległości 2 km. od Laskowic przez tor kolejowy Laskowice — Tczew, przy budce 106 prowadzi droga z Jeżewa do Lipinek. Na tym przejeździe wydarzył się ostatnio straszny wypadek.

Oto szczegóły:

Ścieżką niedozwoloną dla publiczności nad wspomnianym torem jechał rowerem krytycznego dnia pewien młodzieniec i **mimo spuszczonych zapor przekraczając tor** na wspomnianym przejeździe **został pochwycony przez pociąg pospieszny**, jadący w kierunku Tczewa **i kompletnie zmasakrowany. Na przestrzeni około 120 m. wzdłuż toru znaleziono szczątki ciała, ubioru i roweru.** Uległ tragicznej śmierci wskutek nieostrożności własnej.

W wyniku dochodzeń ustalono, że nieszczęśliwym jest Juljan Turzański, kawaler, lat 26, z zawodu szofer, zamieszkały przy rodzicach w Grucznie, pow. świecki. Jechał on za sprawunkami do Lipinek, nie przeczuwając, iż jedzie w objęcia śmierci. Wypadek ten wywołał w okolicy zrozumiałe wrażenie.

Na miejsce wypadku przybył wkrótce sędzia śledczy ze Świecia p. Waszkowski, lekarz powiatowy dr. Kwarta, pow. komendant policji p. Dzwoniarek i inni.

—::—

Tragiczna śmierć w nurtach Wisły

Toruń, 28. 3.

W porze wieczornej wydarzył się w ub. poniedziałek nad Wisłą tragiczny wypadek. Wracający od znajomego swego berlinkarza Adrjana do domu na wieczerzę Krzemiński Paweł, zam. przy ul. Mostowej 24, lat 49, przechodząc przez berlinkę potoczył się i wpadł nieszczęśliwie do Wisły. Wszelkie natychmiastowe zabiegi i ratunek były bezskuteczne. Prawdopodobnie Krzemiński uderzył głową o brzeg Wisły lub berlinki i tak nieprzytomny wdostał się w wir wody i zginął w nurtach rzeki.

Jestto już druga ofiara w ostatnich dniach.

Zmiany w Polskiej Agencji Tel.

Jak donosi „Polonia" przed kilku dniami rządy w Polskiej Agencji Telegraficznej objął dotychczasowy dyrektor Agencji Tel. Express p. Obarski, jako komisarz rządowy.

Dyrektor mjr. Skarżyński i redaktor polityczny p. Orzechowski otrzymali dwumiesięczny urlop z tem, że na zajmowane stanowisko już nie powrócą.

P. Obarski cieszy się dużem zaufaniem prezesa rady nadzorczej P. A. T. Święcickiego i premjera Prystora. W A. T. E., która powstała przed kilku laty jako odprysk wydziału politycznego Agencji Wschodniej, święcił podobno duże sukcesy.

P. Obarski przyszedł do P. A. T., aby nadać mu linję polityczną podobną do tej, jaką uprawia A. T. E. W związku z tem zapowiedział daleko idącą „czystkę" w P. A. T. i ma zmienić 50% obecnego personelu.

DZIAŁ SPORTOWY

NASI TENNISIŚCI ZWYCIĘŻAJĄ HEBDA MISTRZEM, TŁOCZYŃSKI W-MISTRZ.

Paryż. Międzynarodowy turniej tennisowy o mistrzostwo Jasnego Brzegu w Cannes zgromadził kilku wybitnych tennisistów, a m. in. mistrza Szwajcarji Ellmera. **Z Polski startowali: mistrz Polski Hebda i wicemistrz Tłoczyński. Polacy odnieśli wielki sukces, zajmując dwa pierwsze miejsca i rozgrywając między sobą finał. Mistrzostwo Cannes zdobył Hebda, który wygrał w finale z Tłoczyńskim w 4 setach 0:6, 6:4, 6:3, 6:3.**

W półfinałach Hebda w spotkaniu rewanżowem z mistrzem Szwajcarji Elmerem odniósł tym razem pewne zwycięstwo 4:6, 6:2, 6:2. W drugim półfinale Tłoczyński wyeliminował Holendera Karstena 6:3, 3:6, 6:1.

PRASA LONDYŃSKA O ZWYCIĘSTWIE JĘDRZEJOWSKIEJ.

Londyn. Londyńska prasa niedzielna, omawiając zwycięstwo Jędrzejowskiej, niezwykle chwali polską mistrzynię.

„Obserwer" pisze m. in.: „Jaką sensację przeżywała publiczność londyńska na meczu, można sobie wyobrazić chociażby z tego, że Nuthall, grając bardzo dobrze w pierwszym secie, nie zdołała wygrać ani jednej gry. W pierwszym secie, który został przez Angielkę przegrany w ciągu 10 minut, Polka nie zrobiła ani jednego błędu. Najtrudniejsze piłki Jędrzejowska chwytała i odsyłała z powrotem z pewnością, która przypominała grę senority de Alvarez.

PORAŻKI NIEMIECKICH DRUŻYN.

Katowice. Na Śląsku bawiły w niedzielę dwie drużyny niemieckiego Śląska.

W Rybniku Germania przegrała z miejscowym KS 20 0:3, a w Lipinach Spielverein z Bytomia został pokonany przez Naprzód w identycznym stosunku 0:3.

Jędrzejowska mistrzynią Londynu.



Finałowe spotkanie w Londynie o mistrzostwo Londynu na kortach krytych, rozegrane w ubiegłą sobotę pomiędzy Jędrzejowską a najlepszą rakietą Anglji Betty Nuthall, zakończyło się sensacyjnem zwycięstwem Jędrzejowskiej w stosunku 6:0, 4:6, 6:3. Jędrzejowska odniosła w ten sposób jeden z najcenniejszych sukcesów, zajmując pierwsze miejsce w turnieju i zdobywając po raz pierwszy mistrzostwo Londynu na kortach krytych. Walka pomiędzy naszą mistrzynią a mistrzynią angielską trwała przeszło godzinę.

Na zdjęciu naszem podajemy podobiznę polskiej mistrzyni Londynu.

CAŁOROCZNY BÓJ LIGOWY ROZPOCZYNA SIĘ.

W najbliższą niedzielę otwarty zostanie w Polsce sezon ligowy. W tym dniu rozegrane zostaną dwa pierwsze mecze **Cracovia — Podgórze i Ruch — Garbarnia.** Rozrywki, jak wiadomo, odbędą się w roku bież. w 2 grupach: zachodniej i wschodniej.

Do grupy wschodniej należą drużyny warszawskie: Warszawianka i Legja, lwowskie: Pogoń i Czarni, ŁKS oraz 22 p. p. z Siedlic. Narazie rozpoczynają się mistrzostwa w grupie zachodniej. W grupie wschodniej pierwsze mecze są wyznaczone dopiero na 23 kwietnia.

Do grupy zachodniej należą kluby krakowskie: Cracovia, Podgórze, Wisła, Garbarnia, Śląski Ruch oraz **poznańska Warta.**

W najbliższą niedzielę rozgrywki odbędą się w Krakowie i na Śląsku. W Krakowie mistrz Polski Cracovia walczyć będzie z benjaminkiem Ligi — Podgórzem. Na Śląsku Garbarnia spotka się z Ruchem.

W grupie wschodniej na pierwszy ogień pójdą mecze Warszawianka — ŁKS w Warszawie, Czarni — Legja we Lwowie i 22 pp. — Pogoń w Siedlcach.

HOKEJ, PIŁKA NOŻNA, WIOŚLARSTWO I BOKS NA BOISKACH ŚWIATA.

Paryż. Rozegrany w Paryżu nowy mecz hokejowy Ameryka — Kanada zakończył się **nowem zwycięstwem Ameryki** w stosunku 3:2.

* * *

Praga. Bokserska reprezentacja Drezna walczyła w Brnie z miejscowym klubem AFK Ziżka **przegrywając 5:11.**

* * *

Berlin. W Kolonji odbyły się pokazowe regaty pomiędzy drużyną angielską z Cambridge a miejscową reprezentacją. **Zwyciężyła angielska drużyna studencka.**

* * *

Bruksela. Międzypaństwowe spotkanie **Francja — Belgja zakończyło się łatwem zwycięstwem Francji 3:0.**

FINAŁOWE ZAWODY BOKSERSKIE W INOWROCŁAWIU UNIEWAŻNIONE.

Finałowe zawody bokserskie w Inowrocławiu, jakie się odbyły między W. K. S. 59 p. p. a sekcją pięściarską K. S. „Goplanja 21" z powodu prymitywnej walki i pokrzywdzenia zawodnika „Goplanji 21" zostały unieważnione. Mecz bokserski zatem zostanie powtórzony.

ZE SPORTÓW SZKOLNYCH.

Dnia 25. bm. w sobotę rozegrany został match towarzyski piłki nożnej pomiędzy drużynami: Liceum Handlowego a Internatu Kresowego. Gra była prowadzona w ostrem tempie, nadawanem przez internatowców. Match zakończył się zwycięstwem drużyny Internatu Kresowego w stosunku 5:1 (2:1). Bramki zdobyli: dla Liceum Handlowego honorową bramkę Konieczka, dla Internatu Dubrawa (2), Cichosz, Osiński i Wachonin po jednej. Sędziował dobrze p. Nowakowski.

Już teraz kradną kwiaty!

W ogrodzie Jagiełły, położonego naprzeciw starego cmentarza ewangelickiego przy ulicy Jagiellońskiej dwie kobiety korzystając z ciemności nocy zabrały się onegdaj do kradzieży róż z parku. Róże pokryte ziemią odkopały i zamierzały zabrać. Tymczasem przechodzący ulicą policjant zauważył kradzież i przytrzymał kobiety. Za kradzież róż odpowiadać będą przed sądem.

W związku z ujawnioną kradzieżą róż w parku zarządzono obostrzoną kontrolę w dzień i w nocy we wszystkich parkach bydgoskich. Niezależnie od tego Bydgoszczanie ze swej strony winny zwrócić uwagę na tego rodzaju barbarzyństwo i oddać szkodników i złodziei kwiatów w ręce policji.

—::—

KALENDARZYK TEATRALNY.

We wtorek, 28 marca o godz. 8-ej **Hanka Ordonówna.**

W środę, 29 marca o godz. 8-ej **„Mam lat 26".**

W czwartek, 30 marca o godz. 8-ej **„Prymas cyganów".**

W piątek, 31 marca o godz. 8-ej **„Prymas cyganów".**

W sobotę, 1 kwietnia o godz. 8-ej **„Pan Damazy".** Ceny o 50 proc. zniżone.

W niedzielę, 2 kwietnia o godzinie 4-ej **„Marjetta".**

W niedzielę, 2 kwietnia o godzinie 8-ej **„Prymas cyganów".**

W poniedziałek, 3 kwietnia o godz. 8-ej **Wieczór Fredrowski.**

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego) demonstruje dziś nieodwołalnie po raz ostatni wielki film p. t. **„Moulin Rouge"** z udziałem słynnych artystów Olgi Czechowej, Ewy Graj i Jeana Brastina. Jest to wspaniały dramat z życia towarzyskiego Paryża. Akcja urozmaicona słynnym baletem teatrów paryskich. W programie komedja przekomiczna.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni pełen melodyj, barwnych scen, słońca i radości, film na tle pięknego kraju z nad Dunaju p. t. **„Węgierska miłość"** z pełną temperamentu Rozsi Barsony i doskonałym komikiem węgierskim, Tiborem Halmay w rolach głównych. Wersja i muzyka węgierska, wspaniałe widoki z Budapesztu. Nadprogram tygodnik i pięknie wykonana groteska rysunkowa. Program ten powtórzony będzie w środę i czwartek tylko o godz. 5.

MARYSIEŃKA wyświetla po raz ostatni film, którego ideowa treść winna zainteresować każdego Polaka p. t. **„Na Sybir"** z Jadwigą Smosarską, Brodziszem i Samborskim w rolach czołowych. Oto sceny niektóre: aresztowanie studenta-bojowca, wyrok, katorga, prześladowania, bohaterska ucieczka przez zdradliwą tajgę i pościg pod gradem kul i inne. Jednocześnie wyświetlany jest **„Ekscentryczny jegomość"** z naprawdę ekscentrycznym Douglasem Fairbanksem w roli głównej. Początek o godzinie 6,45 i 9.

NOWOŚCI. Z powodu wielkiego powodzenia wyświetlanie wielkiego przeboju filmowego **„Kochaj mnie dziś"** przedłużono o dalsze dwa dni. Urocza Janette Mac Donald swym słowiczym głosem, urodą i dźwiękiem czaruje wprost widzów, a nasz Maurice Chevalier jest w tym filmie wprost niezrównany. Cały film jest jedna symfonja, budzący się Paryż i każdy krok i każdy dźwięk jest ujęty muzykalnie. Wkrótce ukaże się na ekranie kina „Nowości" największy film wszystkich czasów **„W cieniu Krzyża".**

REWJA. Powtórzenie nowego programu. Na ekranie arcysensacyjny film p. t. **„Żółtolicy kapitan".** W roli gł. wielki aktor ekranu egzotyczny mongół Inkisziniew. Na scenie nowa fascynująca rewja w 12 obrazach p. t. **„Musisz się żenić".** Udział bierze cały zespół artystyczny. Początek o godz. 6,15 i 9,10.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 29 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Program dla dzieci: pogawędka Sumińskiego „Co widziałem w największem muzeum na świecie", opowiad. „Lotnik z przed 30-tu laty". 16,00: Płyty gramofonowe. 16,20: Odczyt historyczny dla maturzystów. 16,40: „Z zagadnień współczesnej kultury duchowej w Polsce" odczyt ze Lwowa. 17,00: Płyty gramofonowe — koncert solistów. W przerwie komunikat hydrograficzny. 17,40: „Rola płci w stosunku pracy" odczyt ze Lwowa. 18,00: Odczyt dla maturzystów pt. „Kasprowicz". 18,25: Muzyka lekka. 19,20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: Feljeton literacki p. t. „Szlakiem powieści polskiej". 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: „Chór Eryana" ze Lwowa. 20,50: Wiadomości sportowe. 21,00: Recital fortepianowy Bolesława Wojtowicza. 21,45: Na widnokręgu. 22,00: Recital śpiewaczy M. Janowskiej Kopczyńskiej. 22,40: Odczyt w języku angielskim p. t. „Dobra wola w stosunkach międzynarodowych". 23,00: Muzyka lekka.

ZAGRANICA. Daventry. 16,15: Koncert symfoniczny. **Daventry.** 21,15: Koncert symfoniczny. **Strasburg.** 21,30: „Les Béatitudes" oratorjum Francka. **Paryż.** 22,00: Koncert symfoniczny.

Pod kołami pociągu.

Wczorajszej nocy wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na stacji Łęgnowo pod Bydgoszczą. Drogomistrz **Paweł Gogołek**, liczący lat 37 zamierzał wskoczyć na ruszający z miejsca pociąg, przyczem potknął się i dostał się pod koła pociągu. Koła urwały mu jedną nogę, drugą zaś mocno pokaleczyły, tak, że prawdopodobnie nastąpi amputacja drugiej nogi. Nieszczęśliwego kolejarza odwieziono do Bydgoszczy i umieszczono go w Lecznicy Miejskiej. Stan jego jest bardzo poważny i mało jest nadziei utrzymania go przy życiu.

Łobuzerski kawał na V. śluzie

Wczorajszej nocy jacyś niepoczytalni osobnicy — prawdopodobnie chcąc wyłowić ryby — wyciągnęli zasuwę przy V śluzie starego kanału, wobec czego stan wody podniósł się i zaistniało poważne niebezpieczeństwo zalewu przyległych terenów. Dzięki interwencji policjanta, który natychmiast zawiadomił o tem Inspekcję Dróg Wodnych doprowadzono śluzę do porządku i temsamem zażegnano niebezpieczeństwo.

Złośliwi szkodnicy, na tropie których znajduje się policja, odpowiadać będą przed sądem za ten wybryk łobuzerski. Władze zarządziły ścisłą kontrolę w dzień i noc, ażeby nie dopuścić do podobnych kawałów.

Eksplozja przesyłki pocztowej.

Ofiarą wybuchu padło 2 funkcjonarjuszów pocztowych.

„Nowy Kurjer“ donosi: W poniedziałek w godzinach rannych rozległa się przed urzędem pocztowym nr. 3 przy dworcu Zachodnim silna detonacja, spowodowana eksplozją przesyłki, nadanej z Warszawy, do pewnej księgarni poznańskiej. Eksplozja nastąpiła w chwili układania przesyłek w wozie pocztowym, jakie co dnia widzi się na mieście. Wóz uległ wskutek wybuchu zniszczeniu, przyczem poważne okaleczenia odniósł 30-letni urzędnik pocztowy Jan Zimmer. Ofiarą eksplozji padł również zatrudniony wespół z Zimmerem przy ładowaniu paczek 45-letni Stanisław Fabis.

Huk eksplodującej paczki przyprawił go o wstrząs nerwowy.

Jak stwierdzono w dochodzeniach, paczka zawierała materjał wybuchowy (papierki, kapsle do pistoletów dziecięcych i straszaków), nadany przez firmę Lederman z Warszawy (Nalewki).

Odpowiedzialność za wybuch spada na firmę Lederman, której obowiązkiem było zabezpieczyć przesyłkę w myśl odpowiednich przepisów o transporcie materjałów wybuchowych.

Z życia towarzystw.

SMP. „Przedświt“. We wtorek dnia 28. bm. o godz. 19,30 lekcja mandolin w Ognisku.

KS. „Astorja“. Sekcja bokserska ćwiczy dziś od godz. 19—21 w hali gimnastycznej przy Rybim Rynku.

SMP. „Promyk“ oddz. młodszy. Dnia 28. bm. zbiórka zast. III. „Niezapominajek“ i V „Narcyzów“ o godz. 19. W środę 29. bm. o godzinie 18 zbiórka zastępu VI.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 30 marca o godz. 20 w hotelu Lengninga. Bardzo ważne sprawy m. in. ciekawy referat trenera p. Brzezińskiego. Komplet konieczny.

Tow. śpiewu „Odrodzenie“. Lekcje odbywają się regularnie we wtorki i piątki w sali p. Ferenca.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. W środę 29. bm. nadzwyczajne zebranie w sprawie Z. P. T. K. o godz. 19 w „Harmonji“.

Sokół III. Posiedzenie zarządu we wtorek 28. bm. o godz. 19 w lokalu zebrań zarządu.

Tow. Czeladzi. Zebranie w środę 29. bm. o godz. 19,30 połączone z wykładem p. prof. Manesterskiego na temat „O przemyśle metalowym“.

Związek emerytów państw., auton. i rencistów. Pogrzeb śp. Władysława Gajewskiego, b. marszałka ziemiaństwa odbędzie się we wtorek 28. bm. o godz. 14 z nowego cmentarza.

Sokół I. 30. bm. o godz. 19 zebranie zarządu w lokalu p. Żółkiewicza. Ważne sprawy.

Bank Polski płacił w dniu 28 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,86
funty szterlingów	30,30
franki szwajcarskie	171,62
franki francuskie	34,93
marki niemieckie	210,75
guldeny gdańskie	173,[illegible]

POLECENIA

Kolejarzom kredyt ubrania, obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. (3125

Wierzchnie koszule na miarę, bieliznę wszelkiego rodzaju, kapy, firany, okrętkę wykonuje pracownia Hasse, Marsz. Focha 26. (5472

Przeprowadzki każdego rodzaju uskutecznia wozami meblowemi tanio W. Poczekaj, Pomorska 62, telef. 65. (5470

Materjały tarte suche polecam po cenach przystępnych suche deski i bale użytkowe we wszystkich gatunkach z dostawieniem wagonowo lub furmankami na miejsce. Antoni Switlik, tartak parowy, Stronno, pocz. Kotomierz pow. Bydgoszcz. (3089

Uwaga! (3115 Prasuję bieliznę praną, dobrze i tanio, 3 kołnierzyki 25 groszy koszule wierzchnie 30 gr. Śniadeckich 31, II. ptr. m. 3.

SPRZEDAŻE

Sprzedam dobrze prosperującą kolonjalkę z mieszkaniem z powodu objęcia państwowej posady. Zgłosz. Warzecha, Bydgoszcz, Hotel Pomorski. (5487

Domek z ogrodem na sprzedaż. Wiadomość w Dzien. (5454

Dom III piętrowy dochodowy wolne 5 pokoji, plac budowlany, centrum okazja wyjątkowa sprzedam Ożog, Dworcowa 60. (3111

Sprzedam nieruchomość. Podgórna nr. 26. (5447

Zamienię posiadłość w Bydgoszczy 14 mórg oraz masywne zabudowania na dom. Nakielska 233. (5434

Kolonjalkę z mieszkaniem tanio sprzedam. Adres Dziennik. (3148

Kolonjalkę sprzedam tanio zaraz. Adr. Dziennik. (5498

Kolonjalkę sprzedam, położenie dobre Adres Dziennik. (3133

Kolonjalkę (3120 2 pokoje i kuchnia sprzedam zaraz. Wiad. w filji.

Restauracja w Gnieźnie dobrze prosperująca, kompletnem urządzeniem, salą posiedzeń, mieszkaniem z powodu choroby sprzeda korzystnie. Gawlakowa, Gniezno, Hotel Dworcowy. (5490

Tanio! 8 krzewów ozdobnych, ładnie kwitnących, 2 krzewy brzoskwiń, 2 wielkoowocowe drzewka agrestu, 2 krzewy moreli, 4 zimotrwałe krzaczaste róże, 4 rozmaite kłącze „Daljo“ i 5 rozmaitych bylin wysyła przy wolnem opakowaniu za zaliczeniem kolejowem za zł. 20,— Szkółka Drzew B. Kahl, Leszno Wlkp. (5484

Samochód „Citroen“ osobowy za 650 zł. Ugory 19, m. 8, w godz. 2—7. (5457

Jadalnie tanio sprzeda stolarnia Pomorska 35. (3140

Rower używany sprzeda Świecka nr. 5, m. 5. (3114

Sypialkę i kuchnię tanio sprzedam Grudziądzka 23, podwórze lewo. (5450

Sprzedam konia i platformę. Podgórna 26. (5448

Pianino sprzedam. Pfitzenreuter, Pomorska 27. (3092

Ia trzcinę dachową w każdej ilości mam do oddania. Promenada 77. (5427

Koń (5458 wałach, gniady, 7 lat, na sprzedaż, oglądać 5—6. Podgórna 8 z podwórza.

Dywan sprzeda Sienkiewicza 24, m 5. (3129

„Ford“ limuzyna. Chrobrego 20 — 4. (3150

Maszynę do szycia sprzedam. Wileńska 3, m. 1. (3132

Dobrze utrzymane rzeczy sprzedam. Cieszkowskiego 12, m. 1. (3129

KUPNA

Krzeseł większą ilość kupi Browar Pomorski, Toruń-Podgórz. (5480

Kupię domek z ogrodem za 15 do 20.000 got. ewentualnie parcele w dobrym położeniu. Wyszczególnione oferty pod „Reflektant poważny 11“ filja Dzien. Bydg. (3151

Poszukuję w Bydgoszczy domku z ogrodem (2 mieszkania) Wpłaty do 7.500 zł. Zgł. filja Dzien. Bydg. pod „S. P.“. (3146

Markizę używaną kupię. Pomorska 29. (3119

NAUKA

Kursy szycia bielizny udzieli pracownia Hasse, Marsz Focha 26. (5471

Panie chcące się nauczyć dobrego kroju, najnowszych robótek. Zgł od 4—6 Długa 78, skład komis. (5473

POSADY WOLNE

Agenci(tki) potrzebni. Akumulator. Marszałka Focha 34, godz. 3—4. (3104

Kierowniczkę filji poszukuję do mojego składu kolonjalnego z kaucją 2.500 złotych. Oferty pod „Kierowniczka“. (5488

Pomocnik krawiecki na damskie prace potrzebny. Niedźwiedzia 4, m. 8. (5460

Przedstawiciela poszukuję do mojego przedsiębiorstwa za złożeniem 2.000 zł pewności. Oferty „Przedstawiciel“. (5492

Pomocnik fryzjerski potrzebny. 61 p. p. (3131

Strojarka z szyciem potrzebna, z dobrego domu na sezon od 1 kwietnia na prowincje z wolnem utrzymaniem. Swiadectwo, podanie pensji proszę skierować. Toruńska 14, m. 6. (5469

Czeladnik krawiecki potrzebny. Adres Dziennik. (5453

Krawiec (3113 potrzebny Mazowiecka 12.

Krawcowa potrzebna Chrobrego 7, parter. (3118

Służąca potrzebna. Grunwaldzka nr. 25. (5463

Przyjmę ekspedjentkę z kaucją. Zgł. Dz. Bydg. pod „Solidny“. (5479

Potrzebna uczciwa, solidna osoba umiejąca dobrze gotować, zająć się całem gospodarstwem domowem i drobiem. Wynagrodzenie 30 do 40 zł. Zgł. Maj. Teresin, poczta Slesin koło Nakła. (5443

2 chłopców i jedną dziewczynę z wioski do pracy. Leśnictwo Bielice p. Bydgoszcz. (5431

Dziewczyna potrzebna do prac domowych z praniem. Aleje Mickiewicza 11, skład kolonjalny. (3142

Kucharka restauracyjna, znająca prace, potrzebna od 1. 4. 33 do restauracji, Artura Grottgera 1. (5456

Potrzebna młodsze dziewczę do posług domowych Sienkiewicza 60, m. 2. (3110

POSADY POSZUKUJĄ

Włódarz w średnim wieku sumienny z dobremi świadectwami przyjmię posadę na majątku. Na życzenie złoży kaucję da 2.000 zł. łaskawe oferty do filji Dzien. Bydg. „Włódarz“. (3147

Czeladnik rzeźnicki, 5 lat praktyki, poszukuje posady. Łaskawe oferty pod „W. H.“ do filji Dziennika. (3143

Młody człowiek znający język polski i niem. w słowie i piśmie, w przykrem położeniu przyjmie posadę woźnego, portjera, przedstawiciela, podróżującego lub jakąkolwiek. Miejscowość obojętna. Zgł. pod „Sumienny M.“ Dzien Bydg. (5489

Orkiestra Kaczmarka (Trio itd. akordeon) wolna. Bydgoszcz, Grunwaldzka 1a. (5435

Pomocnik po ukończeniu trzyletniej nauki, z branży kolonj. i delik. szuka posady. Aszkowski, Błoto, powiat Chełmno. (5494

Szofer (5444 trzeźwy, niepalący, młody kawaler, za skromnym wynagrodzeniem, obeznany z biurowością i kupiectwem poszukuje posady. Pod telef. „267“.

Biuralistka (3101 z 2-letnią praktyką i dobremi świadectwami poszukuje posady. Zgł. do filji pod „Maszynistka“

Sierota (3095 gotuje i pi rze, poszukuje posady. „Sierota“ filja.

DZIERŻAWY

Ubikacje do wynajęcia. Plac Piastowski 7. (3130

DZIERŻAWY

Mleczarni szukam w dzierżawę. Chełmno, Wiśniewski, Dominikańska 18. (5478

Dobrze prosperująca kuźnia w mieście mającym 12.000 mieszkańców do wydzierżawienia. Do objęcia niniejszej potrzeba 1.5 0 zł. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod nr. „12.000“. (5477

Piekarnia w mieście 12 tys. mieszkańców w dobrem położeniu zaraz korzystnie wydzierżawię Oferty Dz. Bydgoski pod „Egzystencja 12“. (5486

Wydzierżawię piekarnię - cukiernię w Bydgoszczy bardzo korzystnie byle zaraz. Swiętojańska 16. (5451

MIESZKANIA SZUKA

Szukam natychmiast mieszkania wprost od gospodarza, 4 do 5 pokojowego, słonecznego z komfortem, w pobliżu koszar 15 pal. Zgł. major Nowakowski. 15. pal. (3102

3 pokoje zamienię na dwa lub jeden z kuchnią. Wesoła 16, parter. (3139

MIESZKANIA WOLNE

5 pokoi komfortowych (służbowy, kąpielowy) front I piętro, centrum, wydzierżawi gospodarz. Wiadomość Słowackiego 1, portjer. (5441

Mieszkanie 5 pokoi z wygodami. Śniadeckich 4 (przy Gdańskiej). Wiadomość u właściciela. (5445

Trzypokojowe słoneczne z remontowane zaraz. Florjana 9. (3138

Pokoju poszukuję dużego, umebl. osobne wejście od 1. IV. 33 r. Of. filja Dziennika „U. M.“ (3124

Mieszkania pokój z kuchnią i pokój do wynajęcia, czynsz roczny. Flisacka 3. (5467

2 pokoje z kuchnią czynsz miesięczny. Śniadeckich 13. (3145

1—2 pokojowe kuchnia, czynsz miesięczny. Śniadeckich 48, m. 4. (3114

Pokój frontowy niekrępujący, ewtl. kuchnia. Jezuicka 8 I. ptr. (5464

2 pokoje (3781 kuchnia do wynajęcia. Kossaka 53, gospodarz.

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój na biuro poszukuję „Fortuna“ Śniadeckich 13. (3144

POKOJE WOLNE

2 pokoje słoneczne. Gdańska 51, mieszk. 11. (3121

Pokój z utrzymaniem. Zduny 2, III. p. (3122

2 pokoje sypialnia, salonik, wszelkie wygody, osobne wejście, z utrzymaniem lub bez od 1. IV. do wynajęcia. Florjana 3, m. 8. (5491

Pokój słoneczny, czysty, urzędnikowi. Plac Piastowski 2, m. 5. (3100

Pokój próżny do wynajęcia. Gajowa 33. (5462

Pokój wyższej urzędniczce odda. Szczecinska 1, m. 5. (3149

Pokój frontowy, dobrze umeblowany. Długa 40, 2. (5465

Pokój dla 1—2 osób. Sienkiewicza 16, m. 10. (3109

Pokój umebl. słoneczny, elektr. osobne wejście. Warmińskiego 6, m. 4. (3108

Pokój umebl., używanie kuchni, oddam. Siemianowska. Plac Piastowski 7. (3137

MATRYMONJALNE

Inteligentna pani pozna starszego pana (od lat 45) z wyższem wykształceniem. Narodowość, wyznanie, miejsce zamieszkania i stan majątkowy — nie gra roli. Filja Dzien. Bydgoskiego sub „A. Z.“ (5420

Kawaler lat 27, posiadający własny interes, pięć tysięcy gotówki, szuka panny do lat 26 z odpowiednim majątkiem. Oferty z fotografją, którą się zwraca filja Dziennika Bydgoskiego pod „K. 100“. (3094

RÓŻNE

Zastawioną obrączkę ślubną w składzie kolonjalnym Małgorzaty Radzińskiej, Nowy Rynek, proszę wykupić, w przeciwnym razie sprzedam. (5496

Ostrzegam wszystkich przed kupnem gospodarstwa teściowej Fritz, Łęgnowo Spór w sądzie. Rauch, Bydgoszcz Chrobrego 23. (5468

I odsiew

pszenica jara

Hildebranda S. 30 i Hildebranda Ostka do siewu nie wymagająca co do gleby i późniejszego zasiewu, wydaje wysokie plony, po 20 zł za centnar ma do oddania. (5497

Majętność Modrakowo poczta Nakło n. Not.



ulokuj korzystnie swoje kapitały przez nadanie drobnego ogłoszenia do „Dziennika Bydgoskiego“.

Za okazane współczucie, oraz za udział w pogrzebie naszego drogiego Zmarłego śp.

Kazimierza Piszczka

składamy wszystkim tą drogą serdeczne

Bóg zapłać!

Kościerzyn-Wielki w marcu 1933. **Rodzina.** (5432

G. Habermann-fabryka mebli

Założ. 1908 Unji Lubelskiej Zał. 1908

sprzedaje (5475

sypialki

jadalnie

gabinety

po cenach fabrycznych wprost do konsumenta.

Akwizytor - przedstawiciel

poważny, branży żelaznej — na Poznańskie, Pomorze, Gdynię i Gdańsk — poszukiwany przez znaną krajową fabrykę **okuć budowlanych.** — Oferty pod „Akwizytor" składać do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. (5495



Stały wybór!

Młode, silne i średnie (5352

konie robocze i do orki

sprzeda po cenach rynkowych

W. Preuss, Bydgoszcz, Dworcowa 104. Tel. 355 i 2071.

Na sprzedaż:

10 kompletnych motorów na prąd stały 220 volt od 2—10 P. S.

piła taśmowa, wiertarka, 3 ekshaustery.

Masa upadłościowa firmy (5429

Albert Behring, Bydgoszcz, ulica Św. Trójcy nr. 34.

Kasyno Obywatelskie

Śniadeckich 32, wydaje

smaczne obiady po 60 gr.

Dywany, firany chodniki, obicia meblowe

poleca (24223

„Dekora"

Gdańska 10 (165), I ptr.

Tel. 226.

Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Pianina

niezrównanej jakości poleca tanio (4706

B. Sommerfeld

Fabryka Pianin

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2.

Grudziądz, ul. Groblowa 2.

Kupię za gotówkę

6 osobowy

samochód

używany. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „B. K. natychmiast". (5476

Panna do dzieci z ukończoną szkołą wydz lub kilka kl. gimn. z podan. pensji, świadectw i fotografji może się zgłosić. (5474

H. Malewska, Pelplin Dworcowa 15.

Mamkę

zdrową poszukuje się zaraz dla dziecka. Zgł. filja Dz. Bydg. „Mamka". (3093

Otwarcie sezonu nawigacyjnego!!

Z dniem 15-go bm. wznowiła

Polska Żegluga Rzeczna „Vistula"

komunikację towarowo-pasażerską

Bydgoszcz - Toruń - Warszawa i Bydgoszcz - Gdańsk - Gdynia

Przewóz towarów tańszy od kolejowego około 50%.

Przewóz wszelkich masowych ładunków z miejscowości położonych nad **Wisłą, Kanałem Bydgoskim, Brdą i Notecią** po cenach **bezkonkurencyjnych.**

Agentura w Bydgoszczy ulica Grodzka 21, telefon 1196

Agentura w Toruniu ulica Nadbrzezie, telef. 75

Dalsze oddziały i agentury: **Warszawa, Wyszogród, Płock, Dobrzyń, Włocławek, Nieszawa, Ciechocinek, Brdyujście, Chełmno, Grudziądz, Tczew, Gdańsk, Gdynia, Łódź, Puławy, Sandomierz.** (5481

Polsko-Belgijskie Zakłady Chemiczne Polchem S. A.

Szosa Czarnowo TORUŃ (obok lotniska) tel. 540

zwracają uwagę Sz. Pp. Rolników, iż posiadają na składzie:

SUPERFOSFAT-16-17-18% P_2O_5

5482) gwarantowanej jakości.

Magazyny nasze otwarte są dla sprzedaży furmankami i detalicznej każdego dnia prócz niedziel i świąt — od godz. 7-mej do 18-tej.

Sprzedaży dokonuje się: we workach własnych lub Sz. Klijenteli względnie luzem.

Obwieszczenie o związku małżeńskim.

Obywatel szwedzki, **Karl Persson,** urodzony 17-go października 1884, w parafji **Vinslöf,** województwo Kristianstad i obecnie zamieszkały **w Bydgoszczy,** ul. Saperów 87, ma zamiar zawrzeć związek małżeński w Polsce z obywatelką polską **Frieda Anna Wiese,** urodzoną 29 sierpnia 1896 **w Paulinie,** powiat Szubin, obecnie zamieszkałą w **Wąwelnie,** powiat Wyrzysk.

Sprzeciw wyżej wymienionemu małżeństwu może być zgłoszony w Vicekonsulacie Szwedzkim w Bydgoszczy (Gdańska 96) najpóźniej do dn. 11 kwietnia 1933

Poselstwo Szwedzkie w Warszawie

dnia 25 marca 1933.

5455) **(—) E. Hennings,** Poseł szwedzki.

Urząd państwowy

poszukuje w Bydgoszczy

6 większych ubikacji położonych na parterze

na biura

oraz **3-4 pokojowe mieszkanie** w jednym gmachu. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „A. Z." (5421

POLECENIA

Fotograficzne
aparaty, błony, klisze, papiery i wszelkie przybory. Prace amatorskie. St. Żakaszewski, ul. Gdańska 9. (3827

Korzystajcie
z okazji! Jeszcze tylko krótki czas całkowitej wysprzedaży koronek, wstawek, guzików, torebek, swetrów, pończoch dziecięcych koszul męskich i damskich, krawatów, szelek, rękawiczek, trykotów itp. Ceny niżej zakupu. Marta Siudzińska wł. A. Bonneberger, Gdańska 1. (5433

Ondulacja
trwała specjalność Salonu Ronowicza tanio i dobrze. Gdańska 32. (3135

SPRZEDAŻE

Dom
piętrowy nowy, 3 pokoje kuchnia wolne, sprzedam. Wiadomość Pomorska 33 m. 2. (3087

Sprzedam
dom z piekarnią parową i kawiarnię na prowincji w mieście o 4 tysięcy mieszkańców. Cena według ugody, wpłata 10.000 zł. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „D. 4". (4676

Skład
tow. krótkich z mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Sosnowska, Chełmża, Toruńska 27. (5393

Place
budowlane na sprzedaż. Bielawki, Kozietulskiego 21. (5190

Markizę
w dobrym stanie sprzedam. Zgłoszenia do Administracji Dzien. Bydg. pod „Markiza". (5493

Mały
domek korzystnie na sprzedaż. Ks. Skorupki 60. (5374

Plac
budowlany zaraz na sprzedaż. Na Wzgórzu 21. (5205

Kolonjalkę (3105
z towarem, urządzeniem, parę beczek kapusty sprzedam. Gdańska 103.

Kolonjalka
trzypokojowe zaraz. Adres Dziennik. (3086

Motocykl
Raleigh 500 ccm. prawie nowy sprzedam. Bydgoszcz, Podolska 25, warsztat samochodowy. (3099

Sprzedam
wóz roboczy. Gdańska 125, Kaźmierczak. (5442

Drut
kolczasty, tragarze, ankry haki, żelazo, okrągłe, płaskie kantówki, zbiornik 10.000 ltr., motor elektr. 6 P. S. prąd stały tanio sprzedaje Składnica starego żelaza Kordeckiego 3 L. Papierz. 5286

Sadzonki
szparagowe w każdej ilości na sprzedaż. Promenada 77. (5428

Wóz
(Geschäfswagen) i wózek dziecięcy prawie nowy tanio sprzedam. Św. Trójcy 8, m. 7. (5423

Maszynę
drylową 2 mtr. szeroką, i wał żelazny sprzedam. Fordońska 20. (5439

KUPNA

Kupię (5419
wóz 4 calowy. Ruska 82.

Kupię
lodówkę większych rozmiarów. Zgłoszenia Restauracja Bar „Ul" Gdańska nr. 21. (3127

Kupuje
używane meble i ubrania płacę gotówką. Masłowska, Grunwaldzka 45. (5426

POSADY WOLNE

Poszukuję
zaraz bufetowego lub bufetową do objęcia bufetu na własny rachunek. Gotówka wymagana 800 do 1000 złotych. Oferty pod „Restauracja Dworcowa" do Dziennika. (5412

Samodzielna
książkowa potrzebna z dniem 1. 4. br. do naszej hurtowni kolonjalnej i fabryki wódek. Oferty z dołączeniem ostatnich świadectw, fotografji, podanie pensji przy wolnym utrzymaniu pod „B. C. 100".(5148

Czeladnik
szewski potrzebny. Matejki 8. (5424

Bufetowe
ekspedjentki z branży cukierniczej i gastronomicznej mogą się zgłaszać osobiście w kawiarni Pod Orłem od 16-18. (3126

Gospodarza
lub gospodyni do lokalu klubowego z umiejętnością przyrządzania bufetu, poszukuje Stow. Techników Polskich w Bydgoszczy. Of. z podaniem referencji do filji Dzien. pod „Klub". (5221

Stolarz
na krzesła potrzebny. Trzeciego Maja 10. (3097

Ogrodnika
kawalera poszukuje Dr. Buxakowski, Fordon. (3090

Dziewczyna
do dziecka może się zgłosić. Czarneckiego 8, mieszkanie 4. (5422

Bufetowa
kaucją 300 zł. potrzebna zaraz. Adres Dzien. (5440

Ucznia
fryzjerskiego z ukończoną szkołą ludową poszukuje Salon Ronowicza, Gdańska 32. (3134

Szteperka
potrzebna zaraz. Pod Blankami 20—5. (5466

Kucharka
potrzebna Dworcowa 84, Jadłodajnia. (3117

POSADY POSZUKUJĄ

Administratora
lub rządcy posadę przyjmę. Kaucja 5—6 tys. zł. Zgł. Dz. Bydg. Inowrocław „N. N." (5355

Ekspedjentka
długol. praktyką branży spożywczej, rzetelna, sumienna poszukuje posady, obejmie filję lub kiosk, może stawić kaucję. Of. pod „Kaucja" filja Dziennika. 3002

Młoda
kucharka z dobrem poleceniem poszukuje posady od 1. 4. Of. filja Dzien. „Szczęście". (3091

Panna
z lepszej rodziny, umiejąca gotować, szuka posady, najchętniej u samotnego państwa. Of. do Dz. pod „Gotowanie". (5420

DZIERŻAWY

Skład
ładny widny z przylegającym pokojem, zaraz do wynajęcia. Gdańska 58, wiadomość udzieli dozorca. (2976

Biuro
składnica, warcztat zaraz do wynajęcia. Pomorska 1a. centrum, Hensel. (3079

Ogród
do wydzierżawienia. Promenada 23, portjer. (3098

MIESZKANIA SZUKA

4—5
pokojowego komfortowego mieszkania z centralnem ogrzewaniem, w najlepszej dzielnicy miasta poszukuję. Tel. 17-71, od 5-7. (297

Mieszkanie
Okole-Wilczak poszukuje Paweł Janeczek, Grunwaldzka 33. (5384

Mieszkanie
słoneczne 3—4 pokojowe z łazienką poszukuję. Czynsz płacę za rok zgóry. Of. pod „Słoneczne" Dzien. Bydg. (5034

Krawiec
poszukuje 2 pokoje z kuchnią wprost od gospodarza. Kwiatowa 17, mieszkanie 1. (3088

Poszukuję
2 lub pokój kuchnię. Zapłacę ewtl. rok zgóry. Of. „Mieszkanie B." 5386

2—3 pokojowego
mieszkania poszukuję zaraz. Of. pod „C. B." do filji Dz. Bydg. Dworcowa 5. (5460

5 pokojowe
mieszkanie wśródmieściu dla urzędnika sądowego poszukujemy. C. Hartwig S. A., Dworcowa 54. (3085

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie (5437
4 pokojowe słoneczne, łazienka, wynajmę. Grunwaldzka 18, gospodarz.

Mieszkanie (3106
trzypokojowe, wolne 60 zł. miesięcznie. Wiadomość: Cieszkowskiego 20,—6.

2 pokoje
kuchnia, łazienka z meblami lub częściowo tanio sprzedam. Hermana Frankego 7, m. 11. (5430

2 pokoje
z kuchnią częściowo umeblowane lub za zwrotem kosztów oddam. Grunwaldzka 70, m. 7. (5436

Próżny (5461
pokój. Chopina 2, m. 3.

2 małe (3107
pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia wiadomość u gospodarza. Kujawska 74.

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój (5401
umebl. elegancki, śródmieście, poszukują. Of. filja Dz. Bydg. Dworcowa „Dwóch urzędników."

Poszukuję
tanio pokój z osobnem wejściem. Of. „Tani pokój" do filji. (3096

Pokoju
elegancko umebl. z telefonem, ewentualnie utrzymaniem poszukuje inteligent. Zgł. pod „Komfort" filja Dziennika. (3123

POKOJE WOLNE

Dwa
pokoje wolne. Wilczak, Skwarna 6. (5446

Pokój
Chwytowo 11, podwórze, I piętro. (5452

Pokój
umeblowany. Wileńska 2, m. 4. (3103

Pokoik
umeblowany tanio. Grunwaldzka 18, m. 4. (5438

Ładny
pokój tanio Cieszkowskiego 9, m. 8. (3116

1 lub 2
pokoje dobrze umebl. ewtl. utrzymanie. Cieszkowskiego 14 I. ptr. (3136

Dwa
puste jeden umeblowany odstąpię Słowackiego 1, m. 6. (5408

Pokój
Chrobrego 7—2. (3041



Cztery rodzaje temperamentów na przystanku tramwajowym.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.